

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-jej do 1-jej w południe.

15
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

TUTKI I BIBUŁKI
ALTESSE
MOKKA-PELNOWATKI
uszlachetniają każdy gatunek tytoniu.

Dziś w numerze:

Ozjasz Thon: Narady londyńskie
Nahum Sokółow: „Twoi Żydzi!” (kartki z pamiętnika)
A. Alperin (Paryż): Na utrzymaniu Żydów (Wywiad z Wysokim Komisarzem MacDonaldem)

Ch. N. Bialik: Z pleśni zimowych
Mgr. Ch. Günzberg: Perek Smoleński
M. K.: Wśród książek
Dr. St. Rumelt: Życie teatralne w Warszawie

W DODATKU LITERACKIM:

(—si): Kronika teatralna

Drogi i cele polskiej polityki zagranicznej

Ekspose ministra spraw zagranicznych
p. Jozera Becka

Warszawa. 1. 2. PAT. W dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych Józef Beck wygłosił na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych sejmiku następujące przemówienie:

Wysoka Komisjo! Rok 1934 w naszej polityce był bogaty w wydarzenia o dużym znaczeniu. Dla tego też pragnąłbym na początku zrobić przegląd tych wydarzeń i spraw w tym roku rozpoczętych. Sądzę, że ten krótki przegląd rzeczy niedawnych, a zbyt łatwo czasem zapomnianych, pozwoli najlepiej określić rolę, jaka przypadła nam w udziale w życiu międzynarodowym.

Stosunki polsko-sowieckie

Zacznę od stosunków sąsiedzkich. Kiedy w roku zeszłym zabierałem głos w komisji spraw zagranicznych Senatu, podstawy dobrych sąsiedzkich stosunków między Polską a Związkiem Sowieckim były już położone. Podobnie jak większość sąsiadów zachodnich Związku, mieliśmy już poza sobą pakt o nieagresji i protokół o określeniu napastnika, podpisany w Londynie w lipcu 1933 r. Znaczenie tych obu układów chciałbym jeszcze raz podkreślić, sądząc bowiem, że w żadnym z istniejących układów międzynarodowych z paktem Ligi włącznie nie osiągnięto takiej precyzji, ażeby wyrazić stanowczą wolę nienaruszenia wzajemnego spokoju i bezpieczeństwa sąsiadów. Wkrótce po moim szeslorocznym ekspozycjach w czasie mojej wizyty w Moskwie, będącej odpowiednią na dokonany swego czasu w Warszawie wizytę komisarza ludowego spraw zagranicznych Związku Sowieckiego oraz zewnętrznym wyrazem ustalenia dobrych stosunków, miałem możliwość nawiązać osobisty kontakt z ezolowemi osobistościami Związku Republiki Rad.

W rozmowach w czasie tej wizyty odbytych, stwierdziłem po stronie sowieckiej, podobnie jak z naszej strony chęć nadania tej nowej, dobrej formie sąsiedztwa charakteru trwałego. Doprowadziło to logicznie do przedłużenia istniejącej między nami umowy o nieagresji na dalszych 9 lat, tj. do końca 1945 r. Akt ten wskazywał na dostrzeżenie dążenia do trwałego rozwiązania pro-

blemu naszego sąsiedztwa, a więc czegoś więcej znacznie od taktyki politycznej. Ten nowy krok znalazł swój zewnętrzny symbol w podniesieniu przedstawicielstw dyplomatycznych obu państw do godności ambasad. Kontakt między naszymi rządami został nadto rozszerzony w ubiegłym roku przez fakt wstąpienia Związku Sowieckiego do Ligi Narodów i wejście jego przedstawiciela do Rady Ligi. Stanowisko, zajęte przez nas w Genewie w związku z tem zdarzeniem było jasną konsekwencją pracy, dokonanej już na drodze bezpośredniego porozumienia. Dałem temu wyraz w moim oświadczeniu, złożonym na komisji politycznej jesiennego Zgromadzenia Ligi Narodów

Jak wspominałem już poprzednio, nasze umowy bezpośrednie w niektórych dziedzinach idą dalej, niż istniejące dotychczas ogólne zobowiązania, łączące członków Ligi Narodów. Dlatego też zgodnie z poglądami naszych obu rządów stwierdziliśmy w chwili tego poważnego wydarzenia, że poprzednie nasze zobowiązania pozostają nadal całkowicie w mocy jako podstawa naszego sąsiedztwa. Stwierdzeniu temu został dany wyraz w wymianie odpowiednich not dyplomatycznych. W chwili gdy wejście Sowietów do Ligi Narodów było przedmiotem dyskusji dyplomatycznej i prasowej — znaczna część opinii europejskiej oczekiwała, namawiała nas prawie do stawiania jakichś warunków, czy też żądań. Rząd nasz nie uznał za właściwe komplikować tej tak poważnej sprawy przez poszukiwanie dla siebie korzyści na terenie genewskim, co mogłoby zaciemnić prostą i jasną linię naszej polityki, dążącej konsekwentnie do utrwalenia normalnej i zdrowej atmosfery na naszej wschodniej granicy.

Trzecia Rzesza

Przed kilku dniami prasa berlińska i warszawska poświęciła słuszenie wiele uwagi rocznicy zawarcia układu polsko-niemieckiego z 26 stycznia 1934 r. Możemy śmiało powiedzieć, że ten doniosły układ, ożywiony szczerą wolą pokojową zdał w tym czasie swój życiowy egzamin w całej rozciągłości i slegnął w wiele dziedzin naszego codziennego życia po obu stronach granicy. Wyrażona w nim wola dobrego utożsamienia wzajemnych stosunków otworzyła drogę do załatwienia wielu spraw praktycznych. Najdobitniejszy wyraz znalazło to w negocjacjach, które doprowadziły do zniesienia tzw. wojny celnej między naszymi dwoma państwami, to jest tej sztucznej, dodatkowej barjery, jaka w czasach trudnej wymiany ekonomicznej czyniła tę wymianę między naszymi

krajami prawie niemożliwą. Na podstawie tego gospodarczego układu możemy już i z Niemcami pracować nad stopniową odbudową współpracy międzynarodowej w dziedzinie ekonomicznej, tak ciężko dotkniętej zjawiskami ekonomicznymi ostatnich lat. Rolnictwo, handel i przemysł odnajdują powoli zaniedbaną drogę naturalnej wymiany. Bandera statków handlowych pojawia się wzajemnie w portach obu państw. Bo na tej drodze szeroki ogół w obu państwach ma możliwość uświadomienia sobie wagę politycznej decyzji obu rządów. Kontakty nawiązane w dziedzinie naukowej, artystycznej, prasowej, turystycznej, sportowej wreszcie mają podobne znaczenie.

Należy przytem podkreślić z zadowoleniem życiawą atmosferę, jaka w obu krajach napotkała nawiązanie tych kontaktów. Chodzi tu już nie tylko o efekty psychologiczne na dziś, ale o działanie wychowawcze w duchu wzajemnego szacunku i pokojowego współżycia narodów. Ze strony czynników rządzących kontakt ten znalazł swój wyraz w wizytach wybitnych osobistości politycznych, bądź o charakterze półoficjalnym, jak wizyta ministra dra Goebbelsa, bądź też w charakterze prywatnym, jak ostatnia wizyta premiera Prus, Goeringa. Utworzenie ambasad w Berlinie i w Warszawie dało przedstawicielom obu państw pozycję, odpowiadającą ich znaczeniu. Nie tracimy nadziei, że fala trudności finansowych i ekonomicznych, przechodząca cały świat i przejawiająca się również w dążeniach do autarchji, musi być uważana za zjawisko przejściowe mimo długości jej trwania i szerokości zasięgu. Nie wątpię, że kontynuując nasze stosunki z zachodnim sąsiadem na obecnych podstawach, dojdziemy do okresu odbudowy wymiany międzynarodowej już bez żadnych obciążen, które mogłyby sparaliżować normalny rozwój wymiany sąsiedzkiej.

W czasie wszystkich negocjacji, jakie prowadzone były w ciągu ubiegłego roku między nami a rządem Rzeszy niemieckiej na różne techniczne tematy, mieliśmy sposobność stwierdzenia wcale dobrej woli ze strony rządu niemieckiego. Negocjacje prowadzone były w duchu zgodnym z zasadami naszego styczniowego układu. Jestem przekonany, że rząd niemiecki to samo stwierdził z naszej strony. Jest to bardzo realny skutek zawartego układu.

Stosunki sojusznicze

Zacząłem przegląd wydarzeń politycznych ubiegłego roku od stosunków sąsiedzkich, gdyż z natury rzeczy w sposób najbardziej bezpośredni docierają one do prasy codziennej państwa. Nie jest to jednak tylko punkt widzenia egoistycznego, jest bowiem mem najgłębszym przekonaniem, że wytworzenie dobrego sąsiedztwa jest najrzetelniejszą pracą pokojową i że nie można skuteczniej przyczynić się do ogólnej pracy nad odbudową życia międzynarodowego, jak usuwając tarca między sąsiadami. W pracach tych zresztą nie traciłem nigdy z oka ich znaczenia ogólniejszego, dążąc do stworzenia nowych pozytywnych elementów w naszym dorobku politycznym, pragnęliśmy zwiększyć walory, wnoszone przez Polskę do życia międzynarodowego. Nowe układy

GARNITURY 13.90
ŚLIZGAWKOWE
czysto wełn. w 3 części.
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

nie naruszyły nigdy w niczem naszych zobowiązań poprzednich. Odnosi się to w pierwszej mierze do stosunków sojuszniczych. Mielśmy to sposobność stwierdzić wzajemnie w czasie wielokrotnych kontaktów z rządami krajów sprzymierzonych. Chciałbym tu w pierwszej linii przypomnieć warszawską wizytę min. Barthou, naszego wypróbowanego przyjaciela, którego podpis figuruje na układzie sojuszniczym z 1921 r. Kontakt osobisty z kierownikiem polityki francuskiej, przerwany przez tragiczną śmierć min. Barthou, nawiązany został w tym samym duchu z jego następcą min. Lavalem na terenie zebrań genewskich.

Następnie p. minister Beck wspominał o kontakcie dyplomatycznym z Rumunją, Estonią, Łotwą, Węgrami, Szwecją i Danją, poczem podkreślił znaczną poprawę w stosunkach wzajemnych polsko-gdańskich.

Mamy jeszcze przed sobą szereg spraw, wymagających opracowania, ale już dziś z zadowoleniem stwierdzam dodatnie rezultaty nowych metod, utrwalających się coraz głębiej. Poza kontaktami bezpośrednimi i rozmowami z okazji wizyt, zebrań genewskich, a w szczególności jesienne Zgromadzenie Ligi Narodów nabrały w tym roku szczególnego znaczenia. Mówiąc o stosunkach z Sowietami poruszyłem już sprawę ich wejścia do Ligi, która wypełniła znaczną część debat tego Zgromadzenia.

SPRAWY MNIEJSZOŚCIOWE

W tym samym czasie odbyła się również debata w sprawach mniejszościowych. W poprzednim moim exposé mówiłem o akcji naszej w kierunku generalizacji traktatów o ochronie mniejszości narodowych, powołując się na moralne podstawy i praktyczne znaczenie tego zagadnienia. Losy naszego tegorocznego wniosku przebieg dyskusji i konsekwencje znane są panom dokładnie z przebiegu sesji Zgromadzenia, jak i z mojego szczegółowego komentarza, podanego publicznie w swoim czasie na łamach „Gazety Polskiej”. Nie chcę za-

tem wracać do szczegółów tej sprawy. Przypomnę tu tylko, że nie przeciwstawiano naszym rzeczowym argumentom istotnych racji, natomiast debata utknęła na martwym punkcie ze względów formalnych i proceduralnych, co zmusiło nas do samostannego określenia naszego stanowiska.

LIGA NARODÓW

Chciałbym jednak jeszcze podkreślić znaczenie tego zagadnienia w dziedzinie naszego stosunku do Ligi Narodów. Musimy sobie szczerze powiedzieć, że w poprzednim stanie rzeczy działanie tej instytucji docierało do Polski w formie, zrażającej głęboko naszą opinię publiczną, i obrażającą zarówno nasze interesy, jak i poczucie godności państwowej. Wyjaśnienie tej sprawy pozwoli natomiast śledzić życzliwie rozwój i los Ligi, obiektywnie rozpatrywać sprawy traktowane przez ten najważniejszy instrument współpracy międzynarodowej i bez zastrzeżeń poszukiwać na jego terenie współpracy z innymi państwami. Jestem przekonany, że może to jedynie wyjść na dobre, zarówno samej instytucji, jak i polityce rządu polskiego, opartej na szczerym instynkcie solidarności z innymi narodami, cechującym nasz naród.

WSCHODNIE LOCARNO

Przedstawiła Panom chronologia wydarzeń nie jest zbiorem przypadków; są one wszystkie normalnym objawem naszego życia w tej części Europy. Ze względu na naszą sytuację geograficzną, zainteresowania nasze dążą też z natury rzeczy przede wszystkim w kierunku tych projektów i inicjatyw, które łączą się z próbą Organizacji politycznej we wschodniej części Europy. Istnieją w tej dziedzinie aktualnie dwie negocjacje dyplomatyczne: Pierwsza, dawniejsza, ciągnąca się od czerwca zeszłego roku, to sprawa tzw. wschodniego Locarna. Nazwa ta jest nieścisła i dała od początku powód do wielu nieporozumień.



Aby zwyciężyć

trzeba stać u szczytu doskonałości... u szczytu tego stoła perfumy i wody kwiatowe

MOLINARD JEUNE — PARIS

z kompozycją **HABANITA** na czele
Gen. zast. na Polskę i Gdansk K. & A. Miklaszewski, Kraków

The ASHRAI BANK Coop. Soc. Ltd.
P. O. B. 119. Tel. 963-964.

Adres telegr.: „ASHRAIBANK“, TEL AVIV.

TEL-AVIV

Przeprowadza
wszelkie transakcje bankowe.

The PALESTINE ASHRAI BANK Ltd.

HADAR HAKARMEL P. O. B. 950. TEL. 344

Adres telegr.: „ASHRAIBANK“ HAIFA.

HAIFA

Strajk w Ozorkowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 1. 2. (G) Wczoraj miały zostać uruchomione Zakłady Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie. W ostatniej chwili do szło do nowego zatargu na skutek czego praca nie została podjęta. Mianowicie celem ostatecznego a finalizowania prac, związanych z opracowaniem nowej tabeli płac, wyjechał onegdaj do Ozorkowa inspektor pracy, który wziął udział w konferencji z robotnikami. Robotnicy wysunęli żądanie wypłacenia im dodatkowego wynagrodzenia za pracę nocną. Dzierżawca Vogel nie chciał się na to zgodzić, wobec czego robotnicy na znak protestu opuścili salę. W ten sposób 3,000 robotników ozorkowskich pozostaje nadal bez pracy.

Łódź, 1. 2. (G) Bestjański mord na osobie dyrektora gimnazjum w Zduńskiej Woli Edwarda Biedońskiego nie przestaje absorbować zarówno mieszkańców Zduńskiej Woli jak i Łodzi. Policja przy pomocy psa policyjnego wszczęła śledztwo. Peis doprowadził policję do meliny złodziejskiej w Zduńskiej Woli, gdzie znaleziono dwa rewolwery z wystrzelonemi ładunkami. Pewne poszlaki wskazują na to, że rewolwery te należał do morderców dyrektora, właściciela meliny oraz kilka innych osób aresztowanych.

sprzedają narkotyków. Zakład opieczętowany a przeciwko właścicielowi wdrożono postępowanie karne.

Zgon Bolesława Limanowskiego

Warszawa, 1. 2. PAT. Dziś o godzinie 13.45 zmarł w Warszawie Bolesław Limanowski, senator Rzeczypospolitej.

Z Bolesławem Limanowskim schodzi do grobu jedna z najpiękniejszych postaci współczesnej i minionej generacji polskiej. Stuletni starzec, do ostatniej chwili pozostał wierny ideałom, które głosił, będąc młodzieńcem. Już jako młody chłopiec bierze udział

Limanowski w rucwu wyzwoleniczym, walczy w powstaniu, poczem będąc na emigracji, jest jednym z twórców socjalizmu polskiego w Polsce. W niepodległym Państwie polskim był śp. Limanowski sztandarową postacią Polskiej Partji Socjalistycznej, j ramienia której zasiadał w Senacie. Niedawno otrzymał Limanowski tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu warszawskiego za wybitną działalność naukową i obywatelską.

Dlaczego zamordowano inż. Formisa?

Praga, 1. 2. PAT. Zamordowanie inż. Formisa budzi w dalszym ciągu sensację. Wynikają one stąd, że policja nie udziela żadnych informacji, wskutek czego krążą różne pogłoski. Wiadomość o rzekomem pozostawieniu, względnie porzuceniu w Czechosłowacji współniczeki zabójców nie jest wyjaśnianą. Z jednej strony policja podobno poszukuje w Wełtawie jej zwłok, a z drugiej strony istnieją rzekomo świadkowie, którzy widzieli całą trójkę przechodzącą granicę. Na granicy niemieckiej miało na nich czekać kryte auto. Skomplikowana jest również kwestja stacji nadawczej. Pojawiły się pogłoski, że stację tę przeszmuglowano w całości z Niemiec, czego miał dokonać emigrant, niejaki Adam vel Marr, który od dwóch miesięcy znajduje się w więzieniu śledczym, podejrzany o to, że podając się za emigranta, był w istocie agentem narodowo-socjalistycznym.

Zamordował 2 synów i sam popełnił samobójstwo

Onegdaj odbyła się rozprawa w starostwie grodzkim w trybie administracyjnym, w wyniku której Narbutt skazany został za niechlujne utrzymywanie apteki na 200 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu. Pozatem pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za nielegalny handel narko-

tykami. Apteka nadal jest opieczętowana. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek na terenie Wilna.

Skazanie aptekarza

Z Wilna donoszą: Przed tygodniem wojewódzki inspektor farmaceutyczny, przeprowadzając aptekę Władysława Narbutta przy ul. Świętokrzyskiej Nr. 2., znalazł zakład w stanie niechlujnym, stwierdzając zarazem, że Narbutt zajmuje się nielegalną

OZJASZ THON

Narady londyńskie

Aż dwóch ministrów francuskich — szef rządu i minister resortu zagranicznego — bawią w Londynie, ażeby z „najserdeczniejszymi przyjaciółmi“, iście po przyjacielsku naradzić się nad najlepszym i najpewniejszym sposobem zabezpieczenia pokoju na świecie.

Zabezpieczyć pokój — to jest niewątpliwie przedsięwzięcie niezmiernie chwalebne, godne nie tylko najwybitniejszych mężów stanu, ale też najzacniejszych dobroczyńców ludzkości. Toteż z zapartym tchem i w nabożnym skupieniu stoi szary człowiek — ten, który na swoich barkach dźwiga wszelkie ciężary wojny i rozstrzyga ją swoją krwią — wpatrzone i wstuchane w to wszystko, co się w Londynie dzieje. A nuż istotnie ci zacni ministrowie świat ocalą i pokój uratują!

Niewątpliwie — zabezpieczenie pokoju to rzecz wielka. Trzeba tylko wiedzieć nieco dokładniej: przed kim zabezpieczyć? I — jak zabezpieczyć?

Na pytanie pierwsze istnieje dzisiaj na świecie tylko jedna odpowiedź. Tylko o jednym państwie się myśli, kiedy się mówi, że grozi niebezpieczeństwo wojny. Gdyby gdziekolwiek na jakimś punkcie kuli ziemskiej — nie wyłączając nawet Polski — nauczyciel rzucił w szkole powszechnej pytanie: Kto zagraża pokojowi świata? To pełnym chórem cienkich dziecięcych głosików zabrzmiałaby odpowiedź: Trzecia Rzesza! Może tylko ten najnowocześniejszy termin geograficzny nie jest jeszcze znany dzieciakom, a one, biedne myślą, że jeszcze istnieją Niemcy, niemiecki kraj, niemiecki naród, niemiecka nauka itd. Tę pomyłkę trzeba będzie z czasem wyjaśnić, albo się same na niej z czasem poznają. W samej rzeczy jednak jest wszelka pomyłka wykluczona. Jest faktem niezbitym, że świat jako całość skonsolidowana mógłby na bardzo długi okres czasu żyć w pewnym pokoju i spokoju, a obecna generacja mogłaby się całkowicie bez troski oddać pracy ciężkiej i koniecznej nad odbudową zniszczonego świata. Ona tego czynić nie może, bo z jakichś głębin, do których żadne ludzkie spojrzenie nie przedrze, powstała siła niesamowita, okropna, nieprzenikniona. A przed nią ogarnął lęk cały świat, zapewne właśnie dlatego, że taka jest nieprzenikniona, że się tak doszczętnie nie pojmuje, skąd się wzięła i dokąd zmierza.

Przed tą siłą zapanował paraliżujący lęk na świecie. A jak to zwykle przy lęku bywa — pierwszy odruch jest, poddawać się przedmiotowi lęku, korzyć się i poniżyć przed nim. To też nasz cywilizowany świat robi. On się korzy: poniża przed nową władzą, jaka ukazała się nagle na horyzoncie. Można zauważyć, że się wprost odbywają wyścigi — oczywiście: śmieszne i z gruntu niegodziwe — w tem korzeniu się. Z początku liczone się z rychłem zniknięciem tego okropnego „meteoru“, ale skoro on się utrzymuje i znaczący swój tor ludzką krwią i ludzką męką, to próbują się robić bardzo miłymi, bardzo małymi — a nuż się po tamtej stronie zbudzi jakaś litość.

Dla ludzi, obdarzonych, względnie obciążonych zmysłem krytycznym, a zatem nie mogących się tak łatwo pogodzić z istniejącym stanem rzeczy, tak łatwo pogodzić z istniejącym stanem rzeczy, może zabłysnąć pociecha w postaci nadziei na przyszłe pokolenia, które wydadzą ostre i potępiające sąd na poniżających się. Ale — zaczyna zniknąć nadzieja, że obecna generacja się jeszcze doczeka takiego błogosławnego przebudzenia ze straszliwego koszmaru...

Jakośkolwiek bądź — zabezpieczyć pokój chce się i musi się przed dzisiejszymi władcami Niemiec, o których się przypuszcza, że są zdolni do wszelkich barokowych czynów, że mogliby nawet ze siebie samych zrobić żywą pochodnię, byle tylko resztę świata podpalić.

Zbierają się tedy w Londynie, ażeby się zabezpieczyć przed donniemanym wrogiem, zdolnym do każdego ryzyka, jak do niego zdolny jest każdy gracz namiętny, który doszczętnie stracił siłę i zdolność obliczania szans i możliwości, a rzuca się „naoslep w wir nastropów fatalistycznych. Przed nim chcą się zabezpieczyć.

Ale już na tem miejscu powstaje trudne pytanie: Jakże, to wy Anglicy, chcecie się zabezpieczyć przed dzisiejszymi władcami Niemiec? Toć przecież wasi wysłannicy — żaden z nich o niższej randze, jak lord! — zaklinają się parę razy dziennie na wszystkie świętości, że sam „Führer“ jest najbardziej pokojowym człowiekiem na świecie i myśli o wojnie nawet mu we śnie nie przychodzi? Poczóż się zabezpieczyć, skoro nic nie grozi? Takby logika wniosowała, gdyby jeszcze była dopuszczona na do głosu przy dzisiejszym sposobie rządzenia światem. Ale logika nie ma głosu i dlatego nikt też żadnego pytania nie stawia. Wie się doskonale, że rozdział piąty traktatu wersalskiego już dawno ma wartość polamanego garnka glinianego, bo Niemcy się zbroją, chociaż im to nie jest dozwolonem, a jednak jeszcze się operuje tym nieszczęsnym rozdziałem, jakby jakimś żywym organem. Zdaje się, że Anglikom jako realistom politycznym, chodzi jedynie o skonstatowanie nagich faktów i o usuwanie z drogi wszelkich złudzeń. Skoro rozdział piąty już umarł, to wystawmy mu odpowiedni dokument zejścia. Wszyscy dygnitarze paryscy będą tedy mieli co do tego punktu w Londynie jedynie funkcję zwyczajnego grabarza, który stwierdza śmierć i kopie grób.

Jednak poza tą czynnością będą panowie ministrowie jeszcze mieli załatwić cały szereg innych czynności dla wysokiego celu zabezpieczenia pokoju, niby zupełnie nie zagrożonego. Bo do tego zabezpieczenia jest jeszcze konieczny cały szereg wyczynów, mających na celu niejako „uściskania“ obecnych władców. Wychodzi się bowiem z założenia, że taki uścisk mocno trzyma: nie wypuszcza uściśniętego, tak że on żadnych niebezpiecznych skoków wykonywać nie będzie. A więc: Ma się Niemcy zaprosić do najrozmaitszych związków i przymierzy państw i narodów aż do samego powrotu do Ligi Narodów. A wraz z przystąpieniem do tych związków jest pomyślane podpisanie całego szeregu układów międzynarodowych, zmierzających energicznie i konsekwentnie do zacieśnienia „wieczystej“ przyjaźni wśród narodów tej ziemi, a tem samem do pewnego uwiecznienia pokoju.

Plan jest, jak się widzi, miśternie ułożony i obiecuje przy należytem umiejętności wykonaniu niemalże raj na ziemi. A gdy się człowiek zastanawia, że to przecież sami starzy ludzie układają tę miśterną grę, to chciałby święcie wierzyć, że kroczymy ku świetnej przyszłości.

A jednak robak wątpliwości nie chce się uspokoić. Zupełnie nie chce on wiedzieć, że politycy, obradujący w Londynie są właśnie dojrzałymi i doświadczonymi ludźmi, — i ciągle szepta: Ci panowie się mylą, bo — chcą się mylić...

To jest niewiarygodne, a jednak logika faktów każe wierzyć, że owe wątpliwości są mocno uzasadnione.

Bo jakżeż — czy świat zapomniał całkowicie, na jakich ideowych fundamentach i dla jakich realnych celów została utworzona Trzecia Rzesza? Jakżeż można o tem zapominać, skoro we wielu milionach egzemplarzy istnieje książka, w której jedynie miarodajny czynnik dzisiejszych Niemiec wyraźnie i niedwuznacznie, a wprost z najenergiczniejszym naciskiem ogłosił światu, jak on sobie maluje obraz tego świata! A zatem: istnieje jedna rasa na świecie, która musi zawiadnąć nad całością Naród niemiecki na samym froncie, on sam w pierwszej linii, wszystko inne — hen za nim. Cóż wobec tych mocnych określeń znaczyła ongi komedjancka deklaracja Wilhelma II., który się upajał dźwiękiem własnych słów i razu pewnego zaryknął, że niemal świat ogłuchł: „Deutschland in der Welt voran, Berlin in Deutschland voran, der Kaiser in Berlin voran!“ Te wszystkie śmieszne „vorany“, których główny akcent leży na samym ostatnim, były przecież tylko jakimś dziecięcym układem „poetycznym“ na urodziny wobec suchych i twardych rozmyślań i wniosków w książce: „Mein Kampf“. W dodatku jest tam argumentacja, która czyni te rozmyślenia i wnioski

BRANKA-LUX

CZEKOLADA
AROMATYCZNA

dla najwybredniejszej Pani!



tem realniejszemi, bo mówi ona o istotnych koniecznościach. Naród niemiecki, tak się tam argumentuje, jest wcisnięty w strasznie ciasne ramy, a on się dusi. Jest zbyt mocny, ażeby się dać zdusić. Jest zbyt władczy z natury, ażeby mógł znieść jakiegokolwiek ograniczenie. Musi on przelamać wszelkie barjery, choćby były ze stali. Musi sobie stworzyć dużo przestrzeni do oddychania i rozmnożenia się, choćby miał strataować po drodze takie, czy inne żywe narody. Biada tym narodom, które mu staną w drodze i nie usuną się dobrowolnie choćby hen, het do samych tajg syberyjskich. Niech tam we wiecznym lodzie na śmierć zamarzną — świat nie zazna przez to żadnej zgola szkody. Żyć i rósć i rozpleniać się musi tylko naród niemiecki, bo on jest narodem wybranym — jedynym wybranym. Niemcy nie będą z nikim dzielili władzy nad światem. I w związku takich złotych myśli znajduje się ile tylko serce zapragnie wyroków śmierci na żywe narody, które się potępią w czambuł wraz ze wszystkim, co dla ludzkości czyniły. A mówi się o tej przyszłości — wcale nie jako daleko pomyślanej! — w słowach takich, w jakich zwykły śmiertelnik mówi o śniegu w zimie, lub upale w lecie. Tak musi być i tak będzie! Basta. Bez apelacji!

Pytanie tedy: czy ktoś sobie wyobraża, że takie poglądy, takie porywy, takie temperamenty, takie — powiedzmy — wizje mogą się w stosunkowo krótkim czasie zamienić w słodki liryzm sprzymierzonej współpracy i skonsolidowanego pokoju? Czy to już wszelka psychologia zawodzi?

A idźmy o jeden krok dalej. Przypomnijmy sobie że zdobywanie władzy przez Führera szło krok w krok po ścieżce usłanej takimi właśnie teorjami. Krok w krok te „wizje“ — nazwijmy te niesamowite widzenia „wizjami“, co zrobić? — wnikały w głąb duszy narodu niemieckiego i go sobie zdobywały. Przypuśćmy więc, że sam autor może z czasem zarzucić swoje teorie z takiej lub innej przyczyny, ale czy może to samo uczynić cały naród, który tą nauką jest do szpiku kości przejęty? Prosty rozum ludzki mówi, że to jest niemożliwe.

A stąd ot prosta wypływa nauka: Dzisiejsza generacja niemieckiego narodu jest dla współpracy z resztą ludzkości stracona. Musi ona dopiero sama w sobie się przelamać, a choćby załamać, ażeby się ostatecznie obudzić z tego koszmarnego snu. Czy takie załamanie się będzie wywołane i spowodowane przez przyczyny zewnętrzne, czy przez cierpienia i ciężkie doświadczenia wewnętrzne — tego zgóry przewidzieć nie można. Ale to się musi stać, ażeby naród niemiecki powrócił do normalnego życia i rozumu.

Aż do tego czasu ten naród nie jest niestety zdolny do przymierzy pokojowych i może być tylko trzymany w cuglach, gdy cały świat mu powie: nie uznajemy waszych teorii, nie dopuścimy do prób i usiłowań zrealizowania waszych okropnych marzeń. Możecie żyć, jako równi wśród równych, ale nie jako gnębiciele i tyrani rodu ludzkiego! Takie ostrzeżenie, poparte faktycznym stanem rzeczy, mogłoby obudzić i wyleczyć zdolny niezmiernie naród niemiecki i nanowo go wciągnąć w społeczność wielkich i humanitarnych narodów. Innego sposobu leczenia z tak ciężkiej choroby niema.

Ot dlatego właśnie ma się nieprzeparowane wrażenie, że narady londyńskie, do jakiegokolwiek doprowadzą uchwał faktycznych, dużo nie zmienią w dzisiejszym ponurym i chaotycznym obrazie świata. Będzie o jedno niebezpieczne złudzenie więcej na świecie, ale ratunku z tego wskrzesić nie można będzie.

Narady londyńskie są niestety eksperymentem, wcale nie zastosowanym do okropnej rzeczywistości dzisiejszego życia politycznego w biednej, bardzo biednej Europie.

Kronika teatralna

„ARARAT“ PRZYGOTOWUJE NOWĄ PREMIERĘ. Druga premjera „Araratu“ „Zmires mit Lokszen“ nie utrzymała się tak długo na repertuarze, jak pierwsza premjera. Teraz „Ararat“ zapowiada już trzecią premjerę.

„TEATR MŁODYCH“ ZAPOWIADA SZTUKĘ L. MALACHA. Teatr Młodych, który z dużym powodzeniem gra sztukę autora sowieckiego „Życie woła“ Białocerkowskiego zapowiada już premjerę autora żydowskiego L. Malacha „Missi City“.

SZTUKA B. ROESSLERA W NOWYM JORKU. Żydowski Teatr Artystyczny w Nowym Jorku wystawia obecnie sztukę B. Roesslera p. t. „60.000 siłaczy“ Reżyserem jest Józef Bułow.

BARATOW WRÓCIŁ DO ZDROWIA, ALE JESZCZE NIE GRA. Wielki aktor żydowski Baratow uległ w Kłajpedzie wypadkowi automobilowemu i kilka miesięcy przeleżał w szpitalu w Kłajpedzie. Obecnie wrócił już do zdrowia, ale nie czuje się jeszcze na siłach, by występować na scenie.

KONKURS NA ŻYDOWSKĄ SZTUKĘ DRAMATYCZNĄ. Nowojorska „Wolna Scena Żydowska“, która wystawia teraz „Noc na starym rynku“ Pereca w reżyserji Dawida Hermana, rozpiła konkurs na nową sztukę dramatyczną.

WŁOSKI KRYTYK TEATRALNY W POLSCE. W Polsce przebywa obecnie Silvio d'Amico, krytyk teatralny pisma „Tribuna“, oraz współpracownik encyklopedji włoskiej i encyklopedji brytyjskiej. Silvio d'Amico jest nie tylko wybitnym krytykiem teatralnym, ale też i autorem kilku dzieł z historii włoskiego teatru, a ostatnio wydał powieść p. t. „Każdy“.

PREMJERA W TEATRZE NARODOWYM W WARSZAWIE. Teatr Narodowy w Warszawie wystawił „Wielkiego człowieka do małych interesów“ Aleksandra Fredry, w reżyserji i inscenizacji Aleksandra Zelwerowicza, który gra też rolę Jenialkiewicza. Inne role grają Maszyński, Smosarska, Grabowski i inni.

„DZIADY“ I PROPAGANDA. Wystawione w Teatrze Polskim „Dziady“ spotkały się z obojętnością widzów, tak, że teatr musiał wznowić „Pana Topaza“. Nie dano jednak za wygraną i wszczęto w prasie olbrzymią propagandę za „Dziadami“. Rezultat przeszedł oczekiwania. Po tygodniu propagandy „Dziady“ zaczęły dawać komplety.

„MARCHOLT“ KASPROWICZA W POZNANIU. Teatr Polski w Poznaniu wystawił misterjum Kasprowicza p. t. „Marcholt“, grane ubiegłego roku na scenie lwowskiej. Inscenizacja poznańska idzie w kierunku uwydatnienia regionalizmu „Marcholta“. Pierwszy akt umieszczono w Szymborzu na Kujawach w wiosce rodzinnej poety, następne akty związane z okolicą Gopla, z Inowrocławiem i w końcu z izbą poety w górach.

JOZEFINA BAKER TRAGICZKA. Józefina Baker, słynna „Czarna Wenus“, która od tańca przeszła do operetki i do kina, gra obecnie na ekranach paryskich główną rolę w filmie „Zuzu“. Krytyka paryska twierdzi, że „Czarna Wenus“ jest właściwie tragiczką i że trzeba by dla niej pisać role filmowe o charakterze tragicznym. (—si).

WYDAWNICTWA NADESLANE

Palästina

Pierwszy numer nowego rocznika tego pisma obejmuje 60 stron druku. Leo Kaufmann pisze o nowych miejskich osiedlach w Palestynie. Autor kreśli działalność urzędu dla miejskich osiedli rolniczych Histadrutu. Ogółem zbudowano tanie mieszkania dla 10.000 rodzin robotniczych częściowo w domach kolektywnych, a częściowo w pojedynczych domkach. Koszta budowy wynosily 620.000 funtów, 350 domów znajduje się w budowie. Inż. Vertes pisze o osiedlach rolnych w Palestynie, projektuje on budowę domów dla 600—1000 rodzin, któreby pracowały na roli i były gospodarczo usamodzielnione. Dr. Alfred Markus pisze o technice palestyńskiej statystyki handlu zagranicznego Martin Szeftelowicz zdaje sprawę z aliji młodzieży i jej przewarstwowienia. Spektator omawia działalność Agencji Żydowskiej. Dr. I. Adler pisze o sytuacji na rynku gospodarczym Palestyny. Obfita jak zawsze kronika i daty dotyczące odbudowy Palestyny zamyka numer. Adres Wydawnictwa: Tiba-Verlag VI. Gumpendorferstr. 10. Wien.

ZAPOBIEGA ODMROŻENIOM RAK KREM PRAŁATÓW. PERFECTOL

Pożar teatru w Brukseli



Teatr na przedmieściu Brukseli, Schaerboek, zo stał doszczętnie zniszczony przez pożar. Ogień szalał z taką gwałtownością, że mimo natychmiżnej akcji straży pożarnej, nie udało się nic uratować



SOBOTA, 2 LUTEGO

Kraków (393.5) 9 Z Warszawy: audycja poranna. 9,50 Zapowiedź programu 10 Nabożeństwo. Muzyka popularna z płyt 11,57 Sygnał czasu, Refnal z wieży Marjackiej. 12,03 Z Warsz.: wiadomości meteorologiczne. 12,05 Pogadanka: „Teatr a publiczność“ wygl. dr. Zygmunt Lesnodorski. 12,15—14 Transmisja z Filharmonji Warsz poranek muzyczny ku czci Pana Prezydenta Rzpli tej prof. dr. Ignacego Mościckiego. W przerwie: ok. 13 pogadanka. 14, I-sza część koncertu życzeń z płyt. 15 Z Warsz.: gawęda „Trzeba zajrzeć w pole“ wygl. prof. St. Biedrzycki. 15,15 Z Warsz.: muzyka salonowa z płyt. 15,35 Muzyka z płyt: Rimsky-Korsakow: „Złoty kogucik“. 15,45 Feljeton: „Zółkowski—najdowcipniejszy Polak przeszłości“ — wygl. red. Jan Maleszewski. 16 Najnowsze nagrania na płytach. 16,30 Z Warsz.: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci starszych „W Zapusty“ Marji Dynowskiej. 17 Z Warsz.: koncert ork. Adama Furmańskiego. 17,50 Odczyt z Warsz.: „Odpoczynek matki“ odczyt z cyklu „Dom i rodzina“ wygl. p. Marja Dobrowolska. 18 „Co słycać w świecie“ w opr. dr. Jana Reguly, wicesekr. U. J. 18,10 Wiadomości bieżące. 18,15 Z Warsz.: drobniarzy fortepjanowe w wyk. Arkadiusza Bukina. 18,45 „W labiryncie instynktów zwierzęcych“ — reportaż z zjazdu psychotechnicznego U. J. przeprowadzi dr. Bolesław Skarżyński, as. U. J. 19 Recital Stefana Schleichkorna (aktówka) przy fort. p. Mała Orlińska. 19,20 Z Wilna: odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie“ pt. „Grodno“, wygl. p. Małwieja Druka. 19,30 Z Wilna: utwory na cytrę w wyk. Witolda Jodki. 19,50 Transm. z Partenkirchen: Międzynarodowe zawody narciarskie. 20,20 Z Warsz.: „Od chatki do chatki — od karczmy do karczmy od piosenki do piosenki“ — suita chłopska Tadeusza Sygietyńskiego. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. T. Sygietyńskiego oraz soliści. 21,05 Z Warsz.: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“. 21,20 Z Warsz.: koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udz. Szczepańskiej i Stefana Włusa (śpiew) 22,05 Z Warsz.: szkic literacki: „Ustawa biblioteczna“ wygl. J. Kaden-Bandrowski. 22,20 Koncert reklamowy. 22,35 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich. 22,50 II-ga część koncertu życzeń z płyt. 23 Z Warsz.: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05 Z Warsz.: „Łoża Szyderców“. 23,35 Muzyka taneczna z płyt. 24—1 Retransmisja muzyki tanecznej z Londynu (na krótkich falach).

Warszawa (1339.3) 9—15,35 p. Kraków. 15,35 Płyty. 15,45 „Z pokolenia na pokolenie“ — red. A. Zachemski. 16—18 p. Kraków. 18 Przegląd

Kawiarnia ESPLANADE

ma zaszczyt przedstawić swój własny zespół symfoniczno-jazzowy

THE ESPLANADE GANG

Ponadto codziennie od godz. 21-ej doborowy program w KAWIARNI.

Z ruchu Hanoar Hacijoni

Sekretariat Hanoar Hacijoni donosi: Dn 11-go i 12-go stycznia odbyła się w Budapeszcie pierwsza wspólna konferencja kierowników, w której wzięli udział przedstawiciele „Hanoar Hacijoni“ z Austrii, Węgier i Czechosłowacji. Posiedze wykazało wyraźny rozwój ruchu młodzieży ogólnosjonistycznej, który dopiero od kilku lat pracuje w tych krajach. Konferencja przyczyniła się znacznie do wyjaśnienia stanowiska młodzieży ogólnosjonistycznej wobec aktualnych problemów ogólnosjonizmu i do ujednostajnienia metod pracy organizacji. Konferencja przesłała telegram do dra Schwarzbarta, w którym zapewnia go o jaknajsilniejszym poparciu i współpracy młodzieży ogólnosjonistycznej. Konferencja potępiła w jednej z rezolucyj wszelkie dążenia zmierzające do rozbitcia Weltverbandu i zaapelowała do wszystkich ogólnosjonistów, by wspierali kierownictwa tegoż. W dalszej rezolucji zaprotestowała konferencja przeciw próbom stworzenia nowej specjalnej Histadrut dla robotników ogólnosjon. bez zapytania i wbrew woli kibuców ogólnosjon. i wezwwała kibuce Hanoar Hacijoni, aby w ramach istniejącej Histadrut Haowdim wzmocniły działalność ogólnosjonistów i troszczyły się o to, by Histadrut zachowywał charakter apolitycznego związku zawodowego robotników żydowskich.

prasy roln. kraj i zagran. 18,10 „Życie kultur i artyst. stolicy“. 18,15—1 p. Kraków.

Katowice (393.8) 9—10 p. Kraków. 10 Chór opery medjolańskiej (płyty). 10,30 Naboż. 11,57 p. Kraków 12,05 „Wyścig oszczędności na trasie trzeźwości“ — prof. M. Sławiński. 12,15—14 p. Kraków. 14 Koncert pop. reprezent. ork. kolej. 15 Płyty. 15,45 „Na paryskim bruku“ — szkic literacki Z. Kossak-Szczuckiej. 16—18 p. Kraków 18 Skrzynka poczt. Cioei Heli dla dzieci. 18,15—1 p. Kraków

Lwów (377.4) 9—18 p. Kraków. 18 Silva rerum“ 18,05 „Nasze drogi na świat przez gdyńskie okno“ — dr. Lewicki. 18,15—1 p. Kraków.

Paryż (1648) 19,45 Radjokabaret. 21 „Wiktoria i jej huzar“ — operetka Abrahama.

Medjolan (368.6) 20,45 20,15 „Addio Goivinezza“ — operetka Petriego.

Budapeszt (550.5) 19,15 „Dzwony kornewilskie“ — operetka Planquette'a.

—o—o—

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

Przegląd prasy

Ocena „Czasu”

„Czas”, który na gruncie warszawskim co raz bardziej skłania się do „rzeczowej” epizycji wobec obozu rządzącego, w ten sposób ocenia przebieg dyskusji budżetowej na komisji:

Obrady Komisji Budżetowej Sejmu były spokojne, rzeczowe, ale i jałowe. „Drzewa przesłoniły las”, jak mówi amerykańskie przysłowie. Szczegóły i szczegółyki zaciemniły istotne problemy polityki finansowej. Dyskusja nie przestała ani na chwilę być szarą. Ani razu nie zabłysła iskrą wielkiego talentu, nie trysnęła głębszą syntezą, nie pogłębiła się dostojnością doktryny ekonomicznej i uniwersalnością generalności myślenia. Błąd na tle tej dyskusji wypadła opozycja, równie błąd posłowie B. B. Niewielka doza samodzielności, na którą się tu i ówdzie zdobyto, została wnet „zatuszowana” w sosie „sprostowań”, „wyjaśnień” itp. posunięć, utwierdzających w opinii publicznej tylko obrazy ludzi błakających się wśród problemów, niezmiernie trudnych i do wzięcia się za bary z którymi nie mają odwagi.

Aż wreszcie, wczoraj 31 stycznia — to się zmieniło. Gruntownie zmieniło. Dlaczego? Bo na scenę wystąpili, siedzący dotąd w ukryciu, pułkownicy.

Pułkownicy będą rządzić

Publicysta organu konserwatywnego omawia następnie przytoczony przez nas wczoraj artykuł „Gazety Polskiej” o budżecie, pióra pułk. Matuszewskiego, dalej przemówienie pułk. Miedzińskiego, ogłoszone na komisji, poczem na tle obu tych istotnie doniosłych enuncjacji „pułkownikowskich” dochodzi do następującego wniosku:

Nie jest rzeczą przypadku, że autorytet B. B. i przeciętnych posłów tego klubu maleje, a pułkowników rośnie. Jest to proces w dzisiejszych warunkach normalny i nieunikniony. Naszym obowiązkiem, jako publicystów, stojących zdala od tzw. czynnej polityki i nie mających żadnych aspiracji w kierunku odegrania jakiejś roli, ani zdobycia jakichś mandatów, nie jest popierać, czy zwalczać, lecz informować zarówno rząd, jak i ogół o stanie opinii publicznej. Opinia ta nie widzi dzisiaj żadnej grupy aktywnej, któraby mogła przeciwstawić się pułkownikom. Bo głędzeniem nie można zastąpić decyzji, służalstwem i pochlebstwem — autorytetu, warcholstwem, zawzięcia i intrygami personalnymi — hierarchii i solidarności. Godzimy się z tem, że pułkownicy będą rządzić. Będziemy się cieszyć, gdy będą rządzić dobrze. Dzień wczorajszy uważamy za zapowiedź, że ta ostatnia ewentualność okaże się prawdziwą.

Z ALI KONCERTOWEJ.

Cida Lau

Nieliczna garszka uciekinierów spod znaku grypy przeżyła w ub. sobotę prawdziwą emocję artystyczną na koncercie, urządzonym staraniem słow. „Solidarność” i Z. Tow. Muzycznego. P. Cida Lau jest śpiewaczką wielkiego formatu, która łączy w sobie wszystko walory artystyczne. A więc nie tylko przepiękny głos i muzykalność, ale także inteligencję muzyczną, dar interpretacji i ujmującą powierchożność. Wspaniała technika oddechowa pozwala jej na długie swobodne frazowanie, tak konieczne w arjach mistrzów belcanta. Głos pełny i dźwięczny w górnej skali, ma w średnicy przy całej swej lekkości barwę ciemnego aksamitu. W b. inteligentnie zestawionym programie poznaliśmy p. Cidę Lau jako doskonałą pieśniarkę, a zacięcie dramatyczne ujawnione w kilku arjach operowych, predestynuje ją na scenę operową. P. Cida Lau odbywała kilkakrotnie tournée koncertowe po Europie, ostatnio miało engagement w berlińskiej Staatsoper, lecz silny tego porządku musiała ustąpić.

Mała niedyspozycja zdołała tylko lekko mgiełką przyćmić koloraturę artystki, mamy jednak nadzieję, że wnet usłyszymy ją w pełnym blasku na jednym z najbliższych koncertów. Akompaniament spoczywał we wprawnych rękach p. Hublerowej.

W zst. I. W.

Zadajcie wszędzie Nowego Dziennika



WSZYSCY GRAJĄ I WYGRYWAJĄ
w najszcześniejszej kolekturze

BRACIA SAFIER Kraków Rynek Główny 6

Zakup natychmiast los 1-ej klasy 32. Loterii Państwowej
Główna wygrana 1,000.000 złotych!

Okolo 60% losów wygrywa!

Ceny losów: 1/4 zł. 10.—, 1/2 zł. 20.—, 1/1 zł. 40.—

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. Konto P. K. O. Nr. 14.400

NAHUM SOKOŁÓW

„Twoi Żydzi!” ...

kartki z pamiętnika

3 Nisan 5678 (1918).

Narazie zima sroży się jeszcze, ale chwilami ponury weion, obejmujący świat cały, przerywają przebliski światła. Cnury stoją na straży po prawej i lewej stronie, lecz miejscami przelewają się pasma błękitu, rosną i rozprzestrzeniają się coraz dalej, coraz szerzej.

Znajdujemy się w pierwszych dniach miesiąca Nisan wedle naszej racnuby, tj. u początków kwietnia. Słońce przeziera coraz częściej a nocny śpiew skrzydlatych „chazanów”, czyniących niby prawdziwi mistrzowie przewlekle przygotowania, dochodzi do mnie z alei parku w Tuileries. Szybkimi krokami zbliża się święto Pesach.

Świąteczny nastrój panuje w powietrzu. Ale w duszy smutek, przygnębienie. Premier (Aleksander Ribot) popiera mnie z całą serdecznością. Jest on pogodnego usposobienia. Nie jest to rzeczą łatwą, choć niewykluczoną, wpłynąć na niego drogą logicznego demonstrowania. Ale nazbierało się mnóstwo nowych przeszkód. Położenie na wojennym froncie skomplikowało się mocno. Wielka tajemnica wszystko otula, Izba Posłów przeżywa stan niepewności, w ministerstwie przygnębienie. Gustaw Cohen zdradził mi onegdaj że we Francji zmieniają się gabinety równolegle ze zmianą pór roku. Zwłaszcza w okresie przejściowym, między zimą a wiosną, kiedy „coś” wydarzyć się musi. — Gabinet coła się i wystrzega się wszelkich możliwych zatargów. Byłem przekonany, że nasza sprawa zostanie zrealizowana w najbliższej przyszłości. W tym duchu też utrzymane były informacje, które podałem do wiadomości sir Sykesowi i Hoguardowi (znany orientalista w Cambridge). Mam jednak wrażenie, że tam w Londynie wyczuwa się powstanie nowych przeszkód, które pojawiły się nagle tu w Paryżu. Dlatego Londyn coła się. Są wszak związani ze sobą tak mocno!

Dowiedziałem się z postronnych źródeł, że w lo-nie gabinetu zarysowały się ostre różnice zdań pomiędzy zwolennikami orientacji wschodniej (kierunek wyznawany przez dyplomatów, którzy uważali, że o losach wojny rozstrzygnie sytuacja na wschodzie: w Salonikach, Syrii i Palestynie), a

zwolennikami zachodniej orientacji. Wkroczenie Allenby'ego do Jerozolimy wzmocniło z jednej strony pozycję pierwszych, z drugiej strony natomiast Francuzi wyjawiają pewien żal, że na froncie salonicckim ich wojskom nie udało się przełamać potęgi tureckiej i — pośrednio niemieckiej. — Twierdzą też, że jakiś pojedynawczy, skłaniający się do kompromisu wietrzyk wieje w ministerstwie spraw zagranicznych. Opanowała mnie niecierpliwość. Quai d'Orsay milczy. Chciałem zasięgnąć języka. Krążyłem z jednego oddziału do drugiego, lecz wszędzie głucha cisza. Jakgdyby koło nagle stanęło i przestało się obracać. A trzeba jednak sprawę posunąć naprzód i wydostać ją z martwego punktu.

Czy mam spakować rzeczy i wyjechać do Londynu? Zbadać co tam zaszło? — Dzwonek — kto tam? — Listonosz! — Znów list od Dunlopa (sekretarza sir Sykesa). — „Jedyną iskrą nadziei jest możliwie natychmiastowe wydstanie oświadczenia gabinetu francuskiego”.

W takich chwilach mam czasami wrażenie, że wszystko stracone. Więc siedzę i zgrzytam zębami. Dunlop? — Ten mały człowieczek, na cóż on wtrąca swoje trzy grosze w tę sprawę wielkiej wagi? Po krótkim rozmyślaniu zabłysła w mem sercu iszkerka nadziei. Napiszę do Juljusza Cambona (były ambasador francuski w Berlinie, podsekretarz Ministerstwa S. Z.). On obeznany jest z tokiem naszej sprawy i orientuje się we wszystkich tajnikach polityki. Nie jest też tak dostępny dla przesądów o Anglii, jak inni. Jest naogół człowiekiem zrównoważonym.

I jeszcze raz próbuję rozważać... Dunlop, czegoż właściwie ja chcę od niego. Może napisał tylko to, co szef jego rozkazał! — Memorjał do Cambona. Cóż więcej? Co pocznę, jeśli to nie pomoże? Moja fantazja odmawia posłuszeństwa, nic więcej wynaleźć nie potrafię.

W toku tych rozmyślań przypomniałem sobie: Wszak dzisiejszy wieczór spędzam z Albertem Thomas. Kiedykolwiek jestem w opalach i dręczą mnie pytania, na które nie mam odpowiedzi, radzę się Thomasa. Spróbuję więc i tym razem. Lepsze to,

niż pisanie nowego memoriału do Cambona. Ileż to memoriałów już wysłałem! Cambon nie ma czasu do czytania tego.

Ostatecznie decyduję się. Zrobię i jedno i drugie. Przygotuję memoriał, a chociaż go nie wyślę, to jednak będzie on dla mnie czemś w rodzaju „aide-memoire” dla dzisiejszej rozmowy z Albertem Thomas.

Cóż to za splot okoliczności? Dziś wieczór zjawi się Thomas. Gość niezwykle pożądany! Ten człowiek ma przepyszną właściwość zjawiać się właśnie wtedy, kiedy jest najbardziej potrzebny.

Któraż to godzina? Trzecia! Mam jeszcze trzy godziny czasu.

Zasiadłem do napisania memoriału.

4 Nisan.

Wieczorem przyszedł Thomas w oznaczonej godzinie. Jek to jest jego zwyczajem, denerwował się i mówił z temperamentem. Natura „Tygrysa”! — Dziś oświadczył, że zgadza się ze mną, że sjonizm wyszedł z kręgu idei i przeszedł w domenę czynu. Nie było też żadnej rozbieżności w naszych zdaniach co do tego, że nie wolno odroczyć na później uzyskania oświadczeń ze strony Francji i Anglii. Groziłoby to bowiem ruiną dla całego, tak mozolnie wybudowanego gmachu. Należy kuć żelazo, póki gorące i wykorzystać sposobność, jak długo puls polityczny bije silnie. Jednakże, kiedy poprosiłem go o pomoc, pograżył się w rozmyślania. — Przez kilka chwil milczał, a potem próbował skierować rozmowę na inny temat. Ja jednak nie dałem mu spokoju, i błagałem o to, by mi służył radą. — Zastanawiał się jeszcze przez chwilę, a potem wykrztusił: „Twoi Żydzi!”

Zrozumiałem go, albowiem nie po raz pierwszy zaznaczył mi, że jego żydowscy przyjaciele z „Ecole Normale” nietylko odnoszą się niebawale chłodno do sjonistycznej idei, lecz, co więcej, robią mu gorzkie wyrzuty, oni — Żydzi jemu — Francuzowi, spowodu jego sympatji dla sjonizmu. Oddawna nie miałem w tym kierunku najmniejszych obaw, by się Thomas od nich zaraził. Wiedziałem, że jest konsekwentny, że potrafi wytrwać przy swoim przekonaniu, że nie dla kurtuazji, ale powodowany głęboką wiarą wewnętrzną, czerpiącą soki z jego światopoglądu, przyznał się do sjonizmu. Natomiast obecnie, biorąc pod uwagę jego oddawna żywołone nadzieje z jednej strony a niezdecydowanie francuskiego rządu, którego on był członkiem, z drugiej słowa Thomasa wryły się głęboko w me serce.

„Twoi Żydzi” — więc cóż zrobić?

Pokazałem Thomasowi memoriał. Nałożył okulary, czytał raz i drugi, a w końcu wręczył mi go z powrotem i rzekł: „Juljusz (Cambon) w niczem nie potrafi ci pomóc. Zwróć się do „twoich Żydów”. Do nich pisze memoriały!” — wycedził ze złością przez zęby.

Czułem się zdeprymowany i obrażony. Na marne poszła cała moja praca, która trwa od lat. Ale bardziej jeszcze oszołomił mnie ból, że ten Francuz, o tak wyrozumiałem sercu i takich duchowych walorach odsyła mnie do „moich Żydów”. Czy mam pisać do nich memoriały? Na nowo roztrząsać ową przestarzałą kwestję, czy żydostwo to narodowość czy też tylko wyznanie? Ileżto razy przemawiałem do nich! Ileż to artykułów napisałem, ile książek, ile memoriałów. Głupi uważają, że można znaleźć jakiegoś czarodzieja, który potrafi przy pomocy zaklęć i czarów pozyskać tych ludzi w przeciagu jednej godziny. Ale ja przez całe życie nad tem ślęczę, mam doświadczenie i znam wszystkie trudności i przeszkody. Wszystko to, co my do nich mówimy, znajduje się w rażącym przeciwieństwie do ich sposobu życia i myśli, do ich ideałów ich doświadczeń. Czy mogę wykazać Salomonowi Reinachowi, że on jest „niewolnikiem wśród wolności” a ja „wolnym wśród niewolnictwa?” (terminologia Achad Haama). Dziesięć razy próbowałem i zawsze bezskutecznie. Jego filozofia jest głębsza od naszej, jego francuska terminologia z pewnością bogatsza, a ostatecznie sprawa ta wcale nie zależy od filozoficznego ujęcia, ale od serdecznego odczucia.

Precz z rozmyślaniami i z wątpliwościami! Nie pozwolę rezygnacji zawładnąć! Pójdę — nie do „moich Żydów”, na których wskazał Thomas, tylko do wielkiego Żyda, nie mojego, ale wszystkich Żydów, znów pójdę do — barona (Rotszylda). Od szeregu dni nie byłem u niego. Muszę mu wszystko wytłumaczyć. Czy to możliwe, istotnie że w tem wszystkim tkwi jakiś Żyd asymilator?

Nie. Najpierw udam się na Quai d'Orsay.

(Dokończenie w jednym z najbliższych numerów)

A. ALPERIN (Paryż)

Na utrzymaniu Żydów...

Rozmowa z Wysokim Komisarzem dla uchodźców niemieckich Mac Donaldem

Nowa podróż Wysokiego Komisarza po centrach uchodźców. — Co będzie można uczynić dla uchodźców z Zagłębia Saary? — Możliwość urządzenia się w miejscu dotychczasowego pobytu i problem emigracji. — Palestyna jedynym pocieszeniem, — A Żydzi — jedyną podporą. — Czem się to wszystko skończy?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Paryż, koniec stycznia

Wysoki Komisarz dla uchodźców niemieckich przy Lidze Narodów, p. James MacDonald odbywa znowu podróż po Europie. Nie dawno wrócił, z Ameryki, gdzie na żydowskiej konferencji pomocy, odbytej dopiero w Nowy Jorku, otrzymał złoty medal. Zdaje się, że żydowscy działacze w Ameryce mają dużo sympatji dla Jamesa MacDonalda, a może nawet wierzą, że wiele zdziałał dla dobra uchodźców niemieckich. My tu, w Europie, nie podzielamy niestety tej opinii. Rezultaty półtorarocznej pracy Wysokiego Komisarza dla uchodźców nie są zbyt widoczne. Niewątpliwie — p. James MacDonald ma najlepszą wolę, by pomóc nieszczęśliwym uchodźcom, ale praca „nie idzie”. Trudności są wielkie, wysiłki Wysokiego Komisarza nie są napewno małe, ale wyniki są jeszcze mniejsze.

James MacDonald nie jest jednakowoż jeszcze zmęczony. Jest to „latający” Wysoki Komisarz. Jeździ z jednego kraju do drugiego i prowadzi rokowania. Ostatnio przybyła nowa troska: akcja dla uchodźców z Zagłębia Saary. Z tej i z innych przyczyn przybył James MacDonald teraz do Paryża w drodze powrotnej z Genewy, gdzie przebywał w czasie, gdy Liga Narodów powzięła uchwałę w sprawie Saary.

Spotkałem się z p. Mac Donaldem w eleganckim hotelu, w którym zatrzymał się w Paryżu i odbyłem z nim rozmowę o ogólnej sytuacji uchodźców niemieckich i dalszych jego planach. P. MacDonald jest bardzo uprzejmym człowiekiem, dalekim od oficjalności, a w sprawach żydowskich dobrze zorientowanym. Rozpocząłem rozmowę od losu uchodźców z Zagłębia Saary. Jest to nowy i ciężki problem. Okazuje się, że i Wysoki Komisarz Ligi Narodów będzie mógł w tej dziedzinie bardzo mało pomóc.

— Byłem w Genewie — mówi James MacDonald — kiedy omawiano zagadnienie Zagłębia Saary. Byłem również w czasie, gdy przybyli tam przedstawiciele mniejszości, zwolennicy status quo i przedłożyli swoje żądania. Próbowałem wiele środków, ale okazało się, że Komisarjat dla uchodźców przy Lidze Narodów będzie mógł się zająć tylko tymi uciekinierami, którzy uciekli z Niemiec do Saary, a obecnie w wyniku rezultatu plebiscytu muszą znowu uciekać. Takich uchodźców jest 1500. W samym Zagłębiu Saary nie będziemy im mogli nieść żadnej pomocy, a nie będziemy też mogli pomóc w emigracji nowych uchodźców, którzy sami pochodzą ze Saary i muszą obecnie uciec. W Trzeciej Rzeszy spoglądają niechętnie na pracę Wysokiego Komisarza, a Zagłębie Saary staje się przecież teraz częścią Niemiec. Nasze możliwości w sprawie uchodźców z Zagłębia Saary są przeto ograniczone. Cały problem znajdzie się w Genewie znowu na porządku dziennym w czasie najbliższej sesji, w maju, kiedy będzie rozpatrywany memoriał francuski. Dotąd tylko Francja otworzyła granice dla uchodźców z Saary. W maju będą czynione starania, by także inne kraje przyjęły uchodźców saarskich i pozwoliły na ich pobyt. Liga Narodów powinna ten problem uregulować.

Przechodzimy do ogólnego zagadnienia uchodźców niemieckich. Jak się okazuje, p. James MacDonald ciągle jeszcze snuje

plany:

— że ogólna sytuacja jest ciężka — mówi Wysoki Komisarz — tego nie potrzeba wyjaśniać. Oto odbywam obecnie nową podróż dla znalezienia jakiegoś rozwiązania. Prowadzę rokowania w Paryżu z przedstawicielami rządu, z Paryża jadę do Brukseli, z Brukseli do — Londynu. Czynię wysiłki, by przygotować konkretne plany na posiedzenie stałej Rady Wysokiego Komisarza, która odbędzie się 12. lutego w Londynie. Może być, że na tem posiedzeniu osiągniemy coś konkretnego. Istnieją pewne możliwości urządzenia części uchodźców w miejscach ich obecnego pobytu: we Francji, Belgji, Holandji, Czechosłowacji, Austrii, Polsce itd. W tym kierunku czynimy obecnie wysiłki i prowadzę teraz rokowania z rządami tych krajów. Co się tyczy emigracji uchodźców, napotyka się na wielkie trudności. Kraje emigracyjne otwierają tylko bardzo wąsko swe bramy. Trzeba rokować z każdym państwem z osobna, by pozwoliło na emigrację małej liczby uchodźców. Jedno jest jasne: Niema możliwości masowej emigracji uchodźców do żadnego kraju, oprócz do Palestyny. W tem miejscu pragnę wyrazić podziękowanie żydowskim organizacjom prywatnym, na których opierała się dotąd cała nasza praca dla dobra uchodźców. Te organizacje żydowskie ponosiły wszystkie ciężary i one stworzyły możliwości, by wielka masa uchodźców urządziła się w Palestynie. Żydowskie organizacje w Europie i Ameryce spełniły więcej, niż swój obowiązek. Właśnie wracam z Ameryki, gdzie znowu obserwowałem, jak żydostwo amerykańskie czyni największe wysiłki, by pomóc swym zubożałym braciom w Europie. Mimo, że i Amerykę dotknął kryzys gospodarczy odbywa się nadal wielka akcja zbiorkowa wśród najszerszych rzesz ludności żydowskiej. Na tej pomocy żydowskiej opierała się dotychczas głównie praca Wysokiego Komisarza. Teraz chodzi o to, by nietylko organizacje żydowskie ponosiły wszystkie ciężary. W tej dziedzinie czynimy wysiłki i sprawę tę poruszę na najbliższym posiedzeniu naszej Rady w Londynie pod przewodnictwem lorda Roberta Cecila.

— Czy wierzy Pan, że się Panu coś uda w tej dziedzinie uczynić?

— Będziemy działać. Będziemy wszystko robić.

Nie mam wrażenia, na podstawie odpowiedzi p. MacDonalda, że wierzy w to. Organizacje żydowskie będą musiały nadal utrzymywać urząd Wysokiego Komisarza i tylko przy pomocy funduszy żydowskich będzie mógł on nadal istnieć. Zachodzi tedy pytanie jak długo to potrwa i w jakim celu? Skoro tylko organizacje żydowskie mają zajmować się zagadnieniem uchodźców, to przecież mogą one same to robić bez Wysokiego Komisarza — tak jak to czyniły dotychczas...

P. James MacDonald wywiera bardzo dodatnie wrażenie swoją osobą, zachowaniem się poważnym ujmowaniem problemu uchodźców i badaniem ich sytuacji. Posiada też napewno najlepszą wolę. To wszystko jest jednakowoż za mało. Jego możliwości są małe. A kiedy się z nim rozmawia, to można przekonać się naocznie, że nie należy ludzić się żadną nadzieją w związku z t. zw. Wysokim komisarjatem Ligi Narodów. Skoro zaś tak — to poco ta instytucja?

Chaim Nachman Bialik

Z pieśni zimowych...

Tłum. Salomon Dykman

Hej! na siemię dziś twardy dzień Bóg ludziom
Skrzepły dzień, mocny dzień — biały szron, lód
i mróz.

Cały świat w mrozie zbladł — śnieżny wichur
i chłód
Jakby światło z powietrzem, jak czar, w kulę
splół.

Hej! chyba się rozprzegł nasz glob przez tę noc,
Ale Stwórca wien walił w swej kuźni, jak w kłoc.

I rozhuśtał Swój młot i potężny dał cios,
Jakby w moc mroźną zaklął ten świat pański głos.

Całą noc ziemi krąg wprowadził Bóg w ognia tan
I potęgę Swą całą nań przelał nasz Pan...

I narodził się w słońcu dzień luty, jak żar,
Wrażąc moc tego ranka on w łonie swem zawarł...

I śnieżny blask w górze rozłyskał nam mróz,
Wszak to Stwórcy jest tchnienie i dech Jego ust.

A światło swe sączył w przepychu nasz świat —
I bez ciepła się świecił, a blask w mrozie kwitł...

I bez końca rozświetlił nam biel śnieżny wiew
Od ziemi do nieba — od chaty do drzew...

I jak sito światłane, jak kwiat — mleczny śnieg
Jako szkło przezroczyste — ozdobne dziś legł —

A dachy, jak hełmy z marmuru pod blask
Dziś białawą modrością świeciły wśród nas —

I błyszczą na słońcu — hen, w dal, w niebios
próg —
I gdzieś tam wśród białej noczerni się kruk,

I kraczą i dziobią pod mróz mleczny szron —
Lecz tu znika w oddali, jak sen, stado wron...

Dym z kominów falistą swą brodą już śle,
Jako wstęga się wiję i niknie we mgłę...

I snów lód, mroźny żar — wszędzie jarzył się,
I snił
I w serce każdego z nas tchnął pełnią sił.

I jasny i krzepki był świat — mroźów król,
Bo sam się okiełznał i moc w tem swą czuł...

Z nadmiaru potęgi i mocy, jak lew
Tak się przęzył dziś bór, wśród olbrzymów swych,
drzew.

Jakby w pęta żelazne ktoś straszny dziś sprężył
Wszystkie moce piekielne na ziemi, że jęk

Da się słyszeć tych sił, czyhających z swych wnek
Jeszcze błysk — jeszcze zgrzyt — by świat cały
pęłł...

I w sercu człowieka potęga się budzi —
Chłód — jasność i ufność ogarnia dziś ludzi.

I wzmagą się moc — potężnieje i rośnie
I szumi krew, płynąc w mych żyłach radośnie...

I ciasno tej sile w mych piersiach i ciemno
Więc serce rozwali i tryśnie nademną

I twarz w ogniu gore, a mięśnie się przęją
I dumnie dziś kroczę i rzeżko i mięśnie

I wdycha dziś każdy ten lód, biały mróz,
A stał w serce spięty, jak tchnienie do płuc.

I dłoń tedy silnie w olbrzymią pięść zwija
I żądza potężna w tej dłoni się kryje.

Pięścią tuc z całych sił, żeby prysły jak grad —
Mroźne niebo od gór, a tu biały świat.

Perec Smoleński

(W 50-lecie zgonu)

I.

Niema zdaje się drugiego pisarza, co do którego znaczenia i stanowiska w naszej literaturze panowałaby tak wielka różnica zdań, jak w ocenie Smoleńskiego. Jedni wynoszą go pod niebiosa, a autor hymnu narodowego „Hatikwa”, Imber, posuwa się nawet tak daleko w swem uwielbieniu dla wydawcy „Haszacharu”, że w tymże hymnie

II.

Jeżeli słusznym jest twierdzenie Achaad-Haama, że jedną z zasadniczych cech proroka jest bezwzględne umiłowanie prawdy — to nie bez pewnej dozy słuszności nazwał Imber Smoleńskiego „jednym z proroków”. W imieniu świętej prawdy gorejącej w jego sercu, prowadził on nieubłaganą walkę przeciwko wszelkim uświęconym wówczas formom naszego bytu narodowego: przeciwko skostniałemu konserwatyzmowi, przeciwko obskurnemu, zdaniem Smoleńskiego, chasydyzmowi, (w największym jego dziele „Hatue Bedarke Hachajim”) ale też niemniej przeciwko haskali, olśniewającej swym zewnętrzny blaskiem i kryjącej w sobie wyparcie się własnego „ja” i zdradę wobec odwiecznych naszych wartości duchowych. Ideą aly asymilacji należy zwalczać nie tylko dlatego, że nie prowadzą do celu, ale zwłaszcza z tego powodu, ponieważ są nieetyczne. To też Smoleński nadługo jeszcze przed wybuchem pogromów w Rosji w latach 80-tych, ciskał na łamach swego miesięcznika „Haszacharu”, założonego przezeń w roku 1868 gro my na tych „perfidnych mądrali, którzy swą gładką mową pragną oddalić naród żydowski od tradycji przodków”. Zdaniem Smoleńskiego należy stworzyć syntezę między kulturą naszą i europejską, należy przeszczerić najważniejsze ideały ogólnoludzkie na grunt żydowski, należy naszym starym wartościom nadać nowe formy. Powinniśmy przede wszystkim wyrobić w sobie poczucie narodowe, pielęgnować nasz własny język, naszą tradycję, dążyć wszelkimi siłami do urzeczywistnienia naszych ideałów przyszłości: do stworzenia niezależnego bytu dla narodu żydowskiego na jego pradawnej ziemi.

W ten sposób Smoleński był jednym z pierwszych teoretyków sjonizmu. Myśli jego podjął, rozszerzył i rozwinął w szczególności obmyślony system filozoficzny Achad-Haam, a wyraz poetycki znalazły one w poezjach Bialika.

Dziwnym trafem zbiega się mniej więcej rocznica śmierci Smoleńskiego z datą zwołania konferencji katowickiej, której 50-letni jubileusz niedawno obchodziliśmy. Smoleński położył trwale podwaliny pod ruch narodowy. Konferencja „Chowewe - sjonistów” w Katowicach i „Autoemancypacja” Pinske ra stanowią dalszy etap w drodze realizacji ideału odrodzeniowego, a stąd prowadzi już prosta linja rozwojowa — do politycznego sjonizmu Herzla i kongresu sjonistycznego.

Mgr. Chaim Günzberg.

Kronika literacka

SZNEUR W JEZYKU FRANCUSKIM I ANGIELSKIM. We Francji ukazało się tłumaczenie francuskie wielkiego dzieła znakomitego poety żydowskiego Z. Szneura pt. „Noah Pandre”. Dzieło to ukazało się równocześnie w języku angielskim.

LAUREAT NAGRODY MŁODYCH POLSKIEJ AKADEMII LITERATURY. Jak już donieśliśmy, Polska Akademia Literatury przyznała nagrodę młodych Jalu Kurkowi za powieść „Grypa szaleje w Naprawie”. Jalu Kurek urodził się w Krakowie w roku 1901. Debjuje w „Zwrotnicy” Tadeusza Peipera, którego wpływem silnie ulega. Pierwszy tom wierszy pt. „Upał” wyjdzie w roku 1925. w następnym roku wychodzi pierwsza powieść pt. „Kim był Andrzej Panik” a druga jego powieścią jest „S. O. S.” W roku 1930 wydaje „Śpiewy o Rzeczypospolitej”. Jest też redaktorem pisma awangardowego pt. „Linja”. W roku 1933 wychodzi powieść „Mount Everest” wyróżniona przez polską sekcję Komitetu Olimpijskiego. W tymże roku ukazuje się poemat pt. „Usta na pomoc” a w następnym roku tom poezji pt. „Mohigangas”. W roku 1931 wyszła jego powieść „Grypa szaleje w Naprawie”, za którą otrzymał właśnie nagrodę Akademii Literatury. Obecnie pracuje nad powieścią pt. „Weda wyżej” na tle katastrofy powodzi, jaka nawiedziła Małopolskę.



(napisanym w r. 1878 na wieść o założeniu pierwszej kolonii w Palestynie — Petach-Tikwa) nazywa go „jednym z proroków”.

Daje on wyraz uczuciom ówczesnego pokolenia, które w Smoleńskinie widziało swojego nauczyciela i przywódcę duchowego, tak jak następne pokolenie — w Achad-Haamie. Potem nastąpił okres „odbronzowienia”, okres reakcji przeciwko przecenianiu zasług Smoleńskiego na polu literatury herbajskiej. I tak już Dawid Frischmann w swej rozprawie krytycznej „Tohu wawuhu” odmawia powieściom Smoleńskiego wszelkich walorów artystycznych, a Sokołow kwestjonuje oryginalność jego myśli, zawartych w różnych artykułach i pismach publicystycznych jak „Am olam” i „Ejt lataat”, zarzucając mu plagiat z dzieł Hessa i S. D. Luzatto.

Oczywiście entuzjaści talentu Smoleńskiego przesadzają w pochwałach, przebiecują miarę w naganach jego surowi krytycy. Słuszność jest natomiast po stronie tych, którzy podkreślają i uwydatniają zarówno światła jak i cienie w jego twórczości. Do nich należą przede wszystkim: znany krytyk hebrajski Rubin Brajnin, który poświęcił osobną monografię Smoleńskowi, prof. Józef Klausner (w „Jocrim uwonim” I) i M. Kleinmann (w „Dmujot wekomot”). Ci dają nam obiektywną ocenę pism Smoleńskiego, sine studio et ira wyznaczają mu należne miejsce w panteonie naszej literatury, jako powieściopisarzowi i w naszej historii — jako prekursorowi sjonizmu.

I prze ludzi moc i w serce ich wali
I więsy rozrywa i krew burzy, pali.

Do sani się rzucą, za cugle pochwycają:
„Z ortłami nas w beskres dziś powieść, woźnico!

Hen, w dal, gdzie czerciecią zakwitnie nam lico
I młodość i żar przysnie w proch pod śnieżycą...

Na ziemi odległej, szerokiej i białej
By w pył sily wrócić pod wiatr się rozwiłał...

Wśród książek

„Kocham“ Aleksandra Awdiejewki

Wytworzył się już schemat książki rosyjskiej, który mniej więcej wygląda tak: Wszystko przed bolszewizmem było zgniłe i do niczego, a rewolucja przyniosła ze sobą nietylko radykalną zmianę systemu, ale też i odrodzenie człowieka. W ramach tego schematu porusza się też głośna powieść sowiecka Aleksandra Awdiejewki p. t. „Kocham” w doskonałym tłumaczeniu p. Pilichowskiej (wydawnictwo „Roju” w Warszawie). Pierwszą część powieści zatytułowana jest „Nienawiść” a druga „Miłość”. W pierwszej części robotnicy zdolni są tylko do żywiołowej nienawiści, staczając się na samo dno społeczne i tracąc wszelkie cechy ludzkie. W drugiej części, pod wpływem nowych warunków społecznych, odradzają się, stają się na nowo ludźmi, którzy potrafią kochać i zdolni są do największych poświęceń dla dzieła budowy nowego ustroju. Powieść ma charakter autobiograficzny. Autor jest realistą, ale jego realizm, jak wogóle realizm sowiecki, odzwierciedla nam fantastyczność życia.

Niestety metoda realizmu sowieckiego operuje zbyt banalnym upraszczaniem zjawisk. Z jednej strony wszystko jest czarne, a z drugiej strony wszystko jest jasne. A więc świat wyzysku kapitalistycznego w pierwszej części jest skomponowany na czarno. Wszyscy kapitaliści są tylko bestjami. Nie jest to wprawdzie marksizmem, bo marksizm uczy nas, że i kapitalista może być człowiekiem porządnym, ale w ramach ustroju nie może wiele dobrego zdziałać, bo ustrój ten zbudowany jest na wyzysku człowieka. Jeśli prawdą jest, że autor jest robotnikiem, który heroicznym wysiłkiem woli sam się podnieść z najniższych dołów społecznych na wyżyny świadomego kształtowania swego życia, to można sobie ten zbyt łatwy dualizm czarno-biały wytłumaczyć tylko wulgarnie zrozumiałym marksizmem.

Nad tym schematem banalnym trjumfuje jednak olbrzymi talent autora. Obojętną jest rzeczą, czy ten szczerze rewolucyjny Urke Nahałnik sowiecki, ten złodziejaszek, morderca i sutener naprawdę napisał powieść autobiograficzną, czy też mamy przed sobą świadomą konstrukcję powieściową. Postacie są żywe, soczyste, pełne dynamiki a prawie na każdym kroku spotykamy genialne wprost chwytły. Dzięki temu jest powieść niezależnie od swego podglebia autobiograficznego niezwykle cennym dokumentem realizmu sowieckiego, którego unicest-

wić nie potrafi nawet tak wszechwładna i demagogiczna tendencja.

„Oblicze dnia“ Wandy Wasilewskiej

Ta metoda sowiecka operowania światłocieniem tworzy już widocznie szkołę, bo odnajdujemy ją w głośnej już powieści p. Wandy Wasilewskiej „Oblicze dnia” (Wydawnictwo „Roju” we Warszawie). Powieść ta dziwnie robi wrażenie — swemi białymi kartkami, o które postarała się cenzura. Zda się, że autorka może być właściwie wdzięczną troskliwości cenzury, bo ta troskliwość do dała dużo uroku powieści, której faktura jest nużąca. Ktoś nazwał kiedyś reportaż rozpustą ludzi nieposiadających fantazji. Jest to paradoks, który nie zawiera całej prawdy, w gruncie bowiem rzeczy rzeczywistość jest bajecznie fantastyczną i pomysłową. Reportaż wymaga dużego zmysłu obserwacyjnego, który jednak sam nie wystarcza trzeba bowiem fakty nietylko obserwować, ale i je segregować. Pomaga tutaj pogląd na świat, który ujmuje wszystkie zjawiska życia pod jednym kątem widzenia i pozwala odrębnemu faktowi żyć nietylko życiem własnym, ale jeszcze i życiem wspólnoty.

Tą ideą jest dla p. Wasilewskiej walka o nowy ustrój społeczny. W imię tej idei demaskuje przedewszystkiem p. Wasilewska otaczające nas życie jako kłębowski najnikczemniejszego egoizmu klasowego i przeciwstawia mu swój sen o przyszłym ustroju społecznym. Demaskowanie jest rzeczą arcyłatwą i — arcytrudną. Uda się tylko wtenczas, gdy się unika przesady. Tego o autorce „Oblicza dnia” powiedzieć nie można.

Weźmy dla ilustracji chociażby jeden mały szczegół. M. in. opisuje p. Wasilewska niedolę służących. Napewno stanowisko „pomoconicy domowej” nie jest zazdrości godne, a niejedna pani jest nietykko lafiryndą, obrażającą w służącej poczucie godności własnej, ale poprostu znęca się nad nią. Nie wynika z tego jednak, by wszystkie panie były Ksantypami i by nie było między niemi ani jednej, któraby po ludzku ustosunkowała się do swej pomocnicy domowej. U. p. Wasilewskiej wszystkie są Ksantypami. I tak we wszystkich innych dziedzinach życia. Robotnicy są aniołami, a panowie chlebobawcy szatanami.

Sztuka służy tutaj tylko tendencji, która osłabia jednakowoż samą siłę uderzenia i pozabawia dzieło właściwych walorów. A szkoda wielka, bo p. Wasilewska ma duży talent, a przedewszystkiem posiada pasję w swem pisaniu. Jest to temperament prawdziwie bo-

Podziękowanie.

W Panu Dr. Józefowi Frischerowi, chirurgowi, WP. Prym. Łapińskiemu, WP. Drowi Hirsteinowi i W Panu Dr. Goldgartowi za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby i troskliwą opiekę, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Przewodniczący Rabinatu
Rabin Mojżesz Bleicher.

jowy, który znajduje dla siebie ujście w demaskowaniu rzeczywistości. Ale temperament i pasja pisarska nie dopisują, gdy autorka przekracza pole obserwacji i zaczyna opisywać nam fazę zmagania się o nowy ustrój społeczny. Zamiast rzeczywistości otrzymujemy tutaj szablon wzorowany w dodatku na przykładzie sowieckim. „Oblicze dnia” powstało wogóle w cieniu literatury sowieckiej. Duże walory artystyczne a przede wszystkim styl śmiały i oszczędny w swej ekspresji pozwalają mieć nadzieję, że autorka potrafi nam dać coś własnego.

M. K.

Włakowiczówna o Tuwimie

„Wiadomości Literackie” urządzają obecnie ciekawą ankietę wśród swych czytelników na temat: „Kogo powołałbym do Akademii Niezależnych?” Olbrzymia większość uczestników stawia na pierwszym miejscu Juliana Tuwima, laureata nagrody literackiej m. Łodzi. M. in. znakomita poetka Kazi miera Włakowiczówna w ten sposób motywuje kandydaturę Tuwima:

„Dlatego, że sięga szczytów poezji w swoich najpiękniejszych utworach, że pisze językiem bogatym, nie jednostajnym, że poszukuje, czyli się nawraca, że jest odważny, że ulega pokusom wypowiedzania wszystkiego co jest do wypowiedzenia za tych, którzy wypowiedzieć się nie umieją. Dlatego, że jeśli to prawda, iż jeszcze ojciec jego nie mówił dobrze po polsku, to należy syna nagrodzić za to, że wybrał sobie do tworzenia właśnie polski język, za to, że swoi ze krwi — odwrócili się od niego, za to, że za ten wybór lżony był od nas i od bliskich krwią. Dlatego — że wprowadził poezję do kabaretu, że stworzył cudownie piękne rzeczy do użytku wszystkich i dostępne dla wszystkich. Uszła chętniając i uskrzydłając aktualny lekki dowcip, położył prawdziwie norwidowskie zasługi dla kultury polskiej. Przy ogólnym polskim braku zainteresowania poezją, „niegustowaniu” w niej — może to jedyna droga, którą można zastrzyknąć publiczności truciznę prawdziwego artyzmu. Julian Tuwim do brze się Polsce zasłużył i dlatego powinien być odznaczony”.

Dr. St. Rumelt

Życie teatralne w Warszawie

TROCHĘ KOMPLEMENTÓW DLA PUBLICZNOŚCI KRAKOWSKIEJ. — KRAKOWSCY „KULTURTEREGERZY” I WARSZAWIŚCI Z „DOMOWYM WYKSZTAŁCENIEM”. — ROZMACH I EKSPANSJA T. K. K. T. — TEATR-AUTOBUS. — „DZIADY”, ALE SCHILLERA I „PIĘKNA HELENA”, ALE HEMARA. — JAROSSY NIE PODAJE SIĘ.

Korespondencja własna „Nowego Dziennika”.

Objmując dział korespondencyjny teatralnych z Warszawy, zdaję sobie jasno sprawę z tego, że czytelnik krakowski nie szuka w takim feljtonie informacji o charakterze czysto sprawozdawczym. Idzie tu przecież również o praktyczny cel, mianowicie o potrzebę udzielenia konkretnych porad dla wyjeżdżających na krótki czas do stolicy, gdzie się o rzeczy szuka się również t. zw. pożytecznej rozrywki.

Zadanie to tembardziej jest trudne, ponieważ Krakowianie zajmują się bardzo żywo zagadnieniami teatralnymi, uważają się za znawców i miłośników

teatru i niewątpliwie są bardzo wybredni i wymagający, gdyż wychowani są w kulturalnej atmosferze, pozatem chętnie powołują się na chlubne tradycje krakowskich teatrów. Wiedzą o tem dobrze aktorzy warszawscy, którzy cenią publiczność krakowską, lecz równocześnie boją się jej surowego i często mało zrozumiałego sądu. Widownia krakowska jest w stanie normalnym zimna, krytyczna, jakby zajmowała postawę wyczekującą. Rozpala się bardzo powoli, lecz gdy polubi jakiegoś aktora, to już na całego, miłością na amen, do grobowej deski. Dlatego Krakowianie nigdy swych ulubieńców nie zdradzą i pamiętają o nich, choć większość z nich, postawiwszy pierwsze kroki w Krakowie, wyemigrowała do Warszawy.

Ale lojalny i prawowierny „Galileusz”, znalazłszy się na bruku warszawskim, zaraz informuje się u swoich „krajan”, którymi chlubi się z kobiecą próżnością, jakby sam pomógł w zdobyciu kariery przez tych „kulturteregerów”, którzy, zesłani z Galicji na północ do Warszawy, spełniają szczytną misję krzewienia „światła z Zachodu” wśród warszawistów z „domowym wykształceniem”. W tej wyższości — powiedzmy sobie to na ucho — jest trochę za dużo przesady, gdyż warunki pod tym względem zmieniły się radykalnie, wraz z coraz trwałszym procesem unifikacji dzielnicowej oraz starciem się wzajemnych wpływów.

Inna rzecz, że sentyment i duma Krakowian są uzasadnione istotnie liczną ekipą aktorów, reżyse-

rów, malarzy, dyrektorów teatrów pochodzenia krakowskiego, którzy stanowią niewątpliwie elitę artystyczną stolicy. Z tych względów czytelnicy niezawodnie orientują się doskonale w nazwiskach, znanych im nietylko z występów w Krakowie, lecz i z ich pochodzenia, czy też stawiania pierwszych kroków w „krakowskiej szkole”.

Sezon tegoroczny jest ogniową próbą Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej (T. K. K. T.), którego działalność rozpoczęła się od bardzo skromnych wyczynów, lecz nabiera coraz większego rozmachu i zwolna, lecz systematycznie opanowuje cały rynek teatralny, zdobywając bezspornie i bezapelacyjnie hegemonję nad całym życiem teatralnym stolicy. Ale nietylko stolicy, gdyż nawetlaik wydziału sztuki M. W. R. i O. P. Dr. W. Zawistowski zapowiada silną ekspansję na całą prowincję.

Dysponując możnym i wszechwładnym poparciem rządu, potężnym sztabem najtęższych fachowców, niekierowany względami kasowymi czy konkurencyjnymi, zamierza T. K. K. T. przerzucić nadmiar energii i niezużytych zapasów na całą Rzeczpospolitą. Zwolna dojrzewają, nabierają realnych kształtów i krystalizują się dotychczas w sferze utopij kraczące projekty stworzenia ruchomego teatru-autobusu, mogącego dotrzeć do wszystkich zakątków Rzeczypospolitej. Realizacja tego śmiałego projektu położy kres dorywczym i doraźnym imprezom wędrownych trup, lecz z drugiej strony takie skoordynowanie i zmonopolizowanie życia te-

Dziś sobota 2 b. m. premjera w kinie „Sztuka“, Sens acyjny arcyfilm przygód, humoru, wrażeń i miłości.
Capri - Paryż - Bondyn - Wiedeń — Wszyscy ludzie są wrogami!

wspaniały nastrojowy romans, przepojony namiętnością, pełen uśmiechu i sentymentu!
Przepyszne tło krajobrazowe. — Wir szalejących zabaw. — Plaża, morze, kobiety, flirt! — Niespodziewane efekty! — porywająca fabuła! — Głębia ujęcia!

Główną rolę kreuje: premjowana gwiazda o cu downej urodzie HELENA TWELVETREES!
w otoczeniu świetnego zespołu aktorskiego. To arcydzieło o niezwyklej harmonji, treści i formy zachwyca i wzrusza tematem, tłem, wystawą oraz grą! — Zniżki: Dla PP. Urzędników, Wojskowych i Studentów za okazaniem legitymacji zniżki z III miejsca na I m., z II miejsce na fotele. — Poranki: w sobotę 2 b. m. i w niedzielę 3 b. m. po 2 poranki tj. o g. 10 i 12. Ceny miejsc od 50 gr. Sala dobrze ogrzana.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowy system wnoszenia opłat na Fundusz Pracy

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że składki za miesiąc luty na rzecz Funduszu Pracy wnosić należy do Funduszu Bezrobocia w terminie do 20 marca br., od zakładów górniczo-hutniczych do 25 marca br. Składki za styczeń br. powinny być wpłacane w ciągu lutego, jak dotychczas, do Ubezpieczalni Społecznych.

Zmiana sposobu wpłat na Fundusz Pracy obejmuje tylko te zakłady pracy, które zatrudniają pracowników, podlegających zabezpieczeniu w Funduszu Bezrobocia i posiadają swe konta w tej instytucji, chociażby chwilowo nie wpłacały tam wkładek.

Pozostałe zakłady pracy, jak np. instytucje spo-

łeczne i inne zakłady nie prowadzone w sposób przemysłowy, lub zatrudniające mniej niż 5-ciu pracowników, a więc nie podlegające przymusowi zabezpieczenia ich w Funduszu Bezrobocia, będą dokonywały wpłat jak dotychczas do Ubezpieczalni Społecznych w terminie do 10-go każdego miesiąca, następującego po wypłacie.

Równocześnie z wniesieniem opłaty do PKO na rzecz Funduszu Pracy należy złożyć właściwemu zarządowi obwodowemu Funduszu Bezrobocia deklarację, zawierającą dokładne obliczenie wpłat i stwierdzającą kto wnosi opłatę, z jakiego tytułu i za jaki czas.

Instytucja pośredników na targowiskach

W cyklu zaprojektowanych ostatnio rozporządzeń wykonawczych do dekretu Prezydenta R. P. w sprawie obrotu zwierzętami i mięsem jedno z rozporządzeń dotyczy instytucji pośredników na targowiskach.

Pośrednicy mają być ustanawiani przez Izbę Przemysłowo-Handlową w zależności od jej uznania. Również korzystnie z ich pośrednictwa nie jest obowiązkowe, bo mają oni pośredniczyć tylko na zlecenie stron. Ustanawiani mogą być pośrednicy tylko na targowiskach w handlu bydłem, trzodą, koźmi i owcami oraz mięsem z tych zwierząt, tudzież w handlu drobiem. Izba nie będzie mogła ustanawiać pośredników na targowiskach, których czynne są giełdy mięsne.

Pośrednicy mają być — według przepisów projektowanego rozporządzenia — obowiązani do potwierdzania na żądanie stron zawartych za ich pośrednictwem umów sprzedaży, wykonywa-

nia zleconych czynności pomocniczych (odbieranie towaru i opieka nad nim, uiszczanie opłat, załatwianie formalności weterynaryjnych i targowych itp.), informowania nabywcy o znanych mu właściwościach towaru, prowadzenia dziennika transakcyj, udzielania na żądanie komisji notowań cen lub organów nadzorczych informacji co do cen oraz opinii przy kwalifikowaniu towaru według obowiązującej nomenklatury

Związek przemysłu ceramicznego w Wilnie

W Wilnie powstał związek przemysłu ceramicznego ziem północno-wschodnich. Prezesem związku wybrany został p. E. Kopeć.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

„NOWE PRAWO O SĄDACH PRACY“. Podręcznik opracowany przez dra Józefa Gutmana i Maksymiljana Gutmana, adwokatów w Krakowie. Unifikacja polskiego prawa postępuje w szyb-

DO PALESTYNY pod gwarancją wysyła bagaże i eksportuje towary najtaniej Dom spedycyjny SZAMROTA Kraków, Rynek gł. 32

Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe wozami meblowymi. Informacje dotyczące cła w Palestynie bezpłatnie

atralnego grozi ruiną całej rzeszy bezrobotnych aktorów, których jedynym ratunkiem są często objazdy prowincjonalne. Poziom jednakże niewątpliwie podniesie się, gdyż projekt Zawistowskiego umożliwi odbiór przedstawień najwyższej klasy przez wszystkich obywateli państwa, karmionych nierządkiem zupełnymi pierwocinami artystycznymi.

Najpoważniejszym osiągnięciem artystycznym T. K. K. T. jest wystawienie granych obecnie w Teatrze Polskim „Dziadów“ w inscenizacji Schillera. Ten najzdolniejszy w Polsce reżyser (w Krakowie przebywał przez dłuższy czas) zerwał z tradycją inscenizacji Wyspiańskiego i pojął „Dziady“ jako misterjum pasyjne, dlatego też posunięcia ołówka reżyserskiego, interpretacja gry, dekoracje (Proneżki — Krakowianina), ilustracja muzyczna, chóry, światła — podkreśliły mistyczny charakter przedstawienia. Część I, II, IV. i prawie cała III. (przy finałem, lecz niezawsze rozumiałem stosowaniu ołówka reżyserskiego) zostały związane tą naczelną ideą w jednolitą całość. Dlatego duchy nie ukazują się na scenie, lecz trzeba je widzieć „oczyma duszy“, a w scenie egzorcyzmów szatan przemawia wyłącznie przez usta Konrada, którego grał Wegryn (w Krakowie podziwialiśmy w tej roli obu Nowakowskich, którzy pod niejednym względem prześcignęli warszawskiego odtwórcę roli Konrada). Nowosilcowa zagrał bardzo oryginalnie znany z filmu Samborski (przed wieloma laty grał on w Krakowie w teatrze przy ul. Rajskiej), Rolissono-

wą odtworzyła Wysocka. — Mimo tych walorów przedstawienie nie cieszy się takim powodzeniem, na jakie zasługuje, a przy tej sposobności pozwolę sobie pochlebić Krakowianom, że przyjęliby widowisko tak wysokiej klasy z większym, niż stolica entuzjazmem i zrozumieniem.

Drugim sukcesem — i to leżącym na iracji zupełnie płaszczyźnie — jest wystawienie „Pięknej Heleny“ w Teatrze Letnim... To lekkie i pełne wdzięku przedstawienie musi się w Warszawie podobać, gdyż na trwałe (codzienne komplety!) powodzenie zawiąduje niezawodnym ulubieńcom warszawskim Hemarowi, Dymczy, Żelichowskiej. Stara operetka Offenbacha w przeróbce i dowolnej transpozycji Henara została zupełnie zmieniona i dostosowana do gustu publiczności stołecznej. Hemar bardzo swobodnie obszedł się z librettem Meilhaca i Halewy'ego, tekst zupełnie zaktualizował i zlokalizował (wiele aluzji i dowcipów jest mało zrozumiałych nawet dla Warszawian) i nadał spektaklowi charakter swawolnej igraszki kabaretowo-rewjowej. Piękną Heleną jest świetna artystka Modzelewska („dzieci Krakowa“), Kalchasa na wesoło udatnie robi Dymcza. Parysa gra piękny amant filmowy Conti, a Orestena — Żelichowska... Frywolny, aktualny i nader dowcipny tekst Hemara, sensacyjna obsada oraz — mimo wszystko — niezrównany czas muzyki Offenbachowej zapewniają temu widowisku powodzenie na dłuższy czas.

Odpyw największych gwiazd z desek teatrów re-

Prawdziwy
torcik

niedoścignionu
w smaku

tylko
z napisem

Fischinger

każda sztuka
hygien. opakowana
— już za 10 gr. —
!Wyszczać się naśladowciv!

kiem tempie naprzód. Widowym tego objawem jest między innymi wejście w życie z dnem 1 stycznia 1935 na obszarze całego Państwa jednolitego prawa o Sądach pracy. W związku z tem pojawił się w ostatnich dniach w druku praktyczny podręcznik tego nowego prawa o Sądach pracy, w układzie systematycznym, z wyczerpującymi objaśnieniami, uwagami i przykładami ze szczególnem uwzględnieniem pozostających z tem prawem w związku przepisów kodeksu postępowania cywilne oraz nowych przepisów o kosztach sądowych i opłatach za doręczenia. Podręcznik ten opracowany fachowo, w sposób jasny i przejrzysty, przeznaczony jest dla użytku nie tylko sfer prawnych, ale także szerokich warstw kupieckich i przemysłowych, pracodawców i pracowników tak umysłowych jak i fizycznych, a ze względu na swoje zalety, oraz łatwość w orientacji może oddać pożyteczne usługi zainteresowanym sferom. em-es.

DOM ZDROWIA

w Krakowie, Siemiradzkiego!

Telefon Nr. 106-09. — Pobyt 12 do 17 zł.

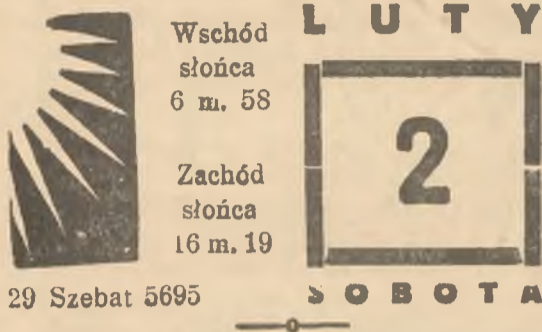
Przy zaparciu stolca, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnem złem samopoczuciu powoduje naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ wydajno i obficie wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących. Zalecana przez lekarzy. 2607k

wjowych ma swoistą wymowę. Ordonównę straciła Warszawa od kilku lat, Pogorzelska od dłuższego czasu nie występuje spowodu choroby. Krukowski złożył własną operetkę („Teatr na Kredytowej“), Zimińska, Żelichowska i Dymcza przeszli do teatrów dramatycznych. Z dawnej świetności „Qui pro Quo“, „Morskiego Oka“, „Bandy“ i „Cygankierki“ pozostały jeszcze skromna „Wielka Rewja“ (z Lawińskim) i „Stara Banda“ (z Jarossym, Tomem, Górską, Minowiczem, Kalinówną i Olszą). Powoli przeżywa się tak kiedyś popularny genre kabaretowy „Made in Warsaw“, będący niedawno jeszcze specjalną atrakcją stolicy, szczególnie ulubioną przez Krakowian. Objawem tego upadku jest ucieczka najtęższych sił rewjowych, zubożenie kapryśnej i niewdzięcznej publiczki warszawskiej, oraz coraz skromniejsze ramy pozostałych teatrzyków rewjowych. Mimoto Jarossy nie poddaje się i z przedziwną odwagą pasuje się z przeciwnościami na deskach „Sarej Bandy“, której programy są z miesiąca na miesiąc coraz lepsze.

W teatrze Aktora Jaraczowi i Zimińskiej jakoś nie udało się przedstawienie „Chicago“, które jednak już ustępuje miejsca farsie Flersa i Caillaveta z Jaraczem w głównej roli. Ale o tem przedstawieniu, jakoteż o premjerach w czterech teatrach T.K. K. T., oraz w tatrach żydowskich następnym razem.

Biały Tydzień u Freiwalda

Kraków, Florjańska 44, I. p.
Korzystaj! Ceny fabryczne!



29 Szabat 5695

AKCJA KEREN HAJESOD W KRAKOWIE W DNIU 12 B. M.

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Dyrektora i Komitetu miejskiego Keren Hajesod w Krakowie zapadła jednomyślna uchwała rozpoczęcia wielkiej akcji na Keren Hajesod w Krakowie już w dniu 12 lutego b. r.

Inauguracja akcji odbędzie się na uroczystej Akademii w jednej z największych sal Krakowa, przy udziale specjalnego delegata Agencji Żydowskiej w Palestynie, p. Dr. Em. Olshvanger, którego udało się na ten czas pozyskać. Dr. Olshvanger, znakomity uczonec i wybitny mówca, znany jest ze swej rozległej działalności publicznej, szczególnie w krajach anglosaskich.

W międzyczasie kończy Komitet wszelkie przygotowania techniczne. Kilka komisji obraduje prawie codziennie nad sposobem jaknajskuteczniejszego przeprowadzenia akcji, dla której udało się zapewnić współpracę z górą stu najpoważniejszych przedstawicieli społeczeństwa żyd. Krakowa.

Liczne zgłoszenia współpracowników, jakoteż pierwsze zgłoszenia deklarantów, świadczą wymownie o ogromnym zainteresowaniu, jakim społeczeństwo krakowskie darzy Keren Hajesod w pełnym zrozumieniu jego znaczenia i roli w odbudowie żydowskiej Palestyny.

ZMIANY W TARYFIE POCZTOWEJ

Z dniem 1 marca wprowadzone będą przez ministerstwo poczt i telegrafów pewne zmiany taryfy pocztowej, które będą miały znaczenie dla banków i instytucji finansowych. Miejscowe kartki pocztowe, zawierające wyłącznie zawiadomienie o płatności weksla, nieumotywowane wezwania do zapłaty należności i zawiadomienia w sprawie wniosków egzekucyjnych z powodu niezapłacenia należności, będą kosztowały tylko 5 groszy. Miejscowe listy otwarte z zawiadomieniem o wymiarze składek, wezwania lub nakazy płatnicze z ewentualnym załączeniem blankietu PKO. kosztować będzie 10 gr do 20 gr. od 20 do 250 gramów.

Regina Landau Brzesko
Izrael Färber Kraków
zareczeni w styczniu 1935
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Blimka Schein Kraków
Salomon Rosenblum Jaworzno
zareczeni w styczniu 1935

Regina Wassertheil Rajcza
Samuel Jonas Mandebaum Chełmek
zareczeni w styczniu 1935

Giza Braw Bochnia
Jakób Plattner Wieliczka
zareczeni w styczniu 1935
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

**Zadajcie wszędzie
„Nowego Dziennika“**

Porządek dzienny XVI. Konferencji Krajowej Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska podaje niniejszem do wiadomości porządek dzienny XVI. Konferencji Krajowej, która obradować będzie w Krakowie dnia 10 lutego br.

- 1) Otwarcie Konferencji o godz. 9.30 przedpoł. — prezes Organizacji poseł dr. Thon.
- 2) Wybór Prezydium Konferencji oraz Komisyj.
- 3) Sprawozdanie z działalności Egzekutywy — prezes Egzekutywy mgr. L. Salpeter.
- 4) Referat nt.: „Ogólny sjonizm wobec zagadnień ruchu sjonistycznego“ — prezes Światowego Związku Ogólnych Sjonistów tow. dr. Schwarzbart.
- 5) Dyskusja do godz. 14-tej.
- 6) Przerwa.
- 7) Od godz. 15 do 18-tej obrady Komisyj.
- 8) Od godz. 18-tej plenum, dalszy ciąg dyskusji, wnioski Komisyj, wybór władz, zamknięcie Zjazdu.

Zjazd obradować będzie w Sali Saskiej, przy ul. św. Jana 6.

Legitymacje dla delegatów wydawane będą już od godz. 8.30 rano w lokalu Konferencji. Cena kart legitymacyjnych dla delegatów wynosi zł. 2.

* * *

Dla gości zarezerwowana jest bardzo mała liczba kart wstępu w cenie zł. 2.50 Karty wstępu dla gości są do nabycia od dnia 5 bm. w biurze Egzekutywy Sjonistycznej, przy ul. Dietla 107. W dniu Konferencji karty wstępu dla gości wydawane nie będą.

* * *

Egzekutywa zwraca ponownie uwagę Komitetem Lokalnym że miejscowości, które w najbliższych dniach nie przekażą pieniędzy z akcji legitymacyjnej, zostaną pozbawione prawa wysłania delegatów na Konferencję Krajową. Również wzywa Egzekutywa wszystkie Komitety Lokalne do przesłania załączności za podatek partyjny. Pieniądze tak za legitymacje, jakoteż za podatek par-

tyjny należy przekazać na konto PKO Nr. 406.602.

Egzekutywa zwraca ponownie uwagę, że bierność prawo wyborcze przysługujące każdemu członkowi krajowej organizacji sjonistycznej, o ile ukończył 21 rok życia i spełnił swój obowiązek wobec Keren Hajesod. Wybrany można być tylko w tej miejscowości, w której członkiem się jest.

Nadto w miejscowościach, w których nie sprzedano 50 legitymacyj wybory odpadają, a delegatem jest zgodnie z przepisami statutu prezes Komitetu Lokalnego lub mąż zaufania Organizacji Sjonistycznej.

Ulgowe paszporty do Czechosłowacji

Zł. 120.—

z wizą i formainościami

Krak. Biuro Podróży „ESCOPEL“ Kraków
ul. Szczepańska 7, telefon 159-99
1 oddziały: Lwów — Łódź — Katowice.

UCZCZENIE PREZESA SALPETRA

W czwartek dnia 31 stycznia odbyło się ostateczne posiedzenie Rady Centralnej przed XVI Konferencją Krajową, na którym omawiane były wszystkie aktualne problemy pracy sjonistycznej, jakoteż problemy, związane z Konferencją Krajową.

Na posiedzenie Rady Centralnej wręczył wiceprezes Egzekutywy tow. dr. Zimmermann prezesowi Egzekutywy tow. Mgr. Salpeterowi dyplom wpisu do Złotej Księgi w myśl uchwał ostatecznej Konferencji Krajowej. W serdecznych słowach przemawiali tow. dr. Zimmermann, dr. Schwarzbart imieniem Światowego Związku Ogólnych Sjonistów i dr. K. Stein — podkreślając ofiarną i owocną pracę Tow. Mgra Salpetra na kierowniczym stanowisku partji.

Tow. Prezes Salpeter był przedmiotem serdecznej owacji wszystkich członków Rady Centralnej.

— KRAKOWIANIN P. OZJASZ MANNE, otrzy-
mał na uniwersytecie w Trjeście tytuł doktora
nauk ekonomicznych i handlowych.

skiej będą mieli możliwość popisu. Koncert odbędzie w Starym Teatrze, we czwartek 7 bm.

— ALMA ROSE ORAZ JEJ SLYNNA ORKIESTRA W STARYM TEATRZE. Znany zespół wiedeński, złożony z 12-tu Wiedenek-wirtuozek ze słynną skrzypaczką Anną Rose na czele oraz z udziałem świetnej śpiewaczki Karla Kohler i harfistki Lisl Löffler, wykona w niedzielę 3 bm. w Starym Teatrze program, poświęcony lekkiej muzyce wiedeńskiej, a to walce J. Straussa, Benatzkiego, Leopolda Lehara, Uhera, Sieczyńskiego oraz utwory Wieniawskiego, Chopina i Dwořaka

—o—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Czarna perła“ (Bodo, Reri)
ATLANTIC: „Imperatorowa“ (M. Dietrich)
APOLLO: „Jej szampańska noc“ (Irena de Zilahy)

BAGATELA: rewja „Wiwat karnawał“ oraz film „Dzisiaj żyjemy“ (Joan Crawford)

DOM ŻOŁNIERZA: „Pocłunek przed lustrem“
MUZEUM: „Dziewczątka Baby“ (Anny Ondra) i „Dwanastce krzesel“ (Vlasta Burian, Dymśza, Pogorzelska)

PROMEK: „Piękny jest świat“ (Maurice Chevalier) i „Hopla, Hopla“ (Clara Bow)

SLONKO: „Czy Lucyna to dziewczyna“ (Sinarska)

SZTUKA: „Capri- Paryż- Londyn- Wiedeń“
SWIT: „Dwie sieroty“ (Gariel Gabrio, Yvette Guilbert)

UCIECHA: „Weronika“ (Franciszka Gual)
WANDA: „Sulika“ (Giitta Alpar)

Grypa, dreszcze, przeziębienie?

Przyjmując tabletki Togal w dawce: 3 tabletki 3—4 razy dziennie, doznaje się ulgi i spadku gorączki. Również w cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach artrotycznych w stawach i mięśniach, bólach nerwowych i głowy, Togal oddaje usługi. Tabletki Togal są do nabycia w najbliższej aptece. 2176kr

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu komedia J. Szaniawskiego „Ptak“. Wieczorem doskonała sztuka węgierska Buszketego „To więcej niż miłość“. Jutro popołudniu święta komedia „Mecz małżeński“. Wieczorem powtórzenie doskonałej komedji W. Katajewa „Kwiecista droga“.

— „PAJACE“ LEONCAVALLA i „CAVALLE RIA RUSTICANA“ MASCAGNIEGO daje opera krakowska w poniedziałek dn. 4 bm. Wystąpią gościnnie znakomita sopranistka Franciszka Platiówna, świetny tenor opery król. w Belgradzie Stanisław Drabik i najznakomitszy polski barytonista Eugeniusz Mossakowski.

— KURT KATSCH JAKO „SIERZANT GRISZA“. Teatr żydowski Bocheńska 7. Dziś premiera długo oczekiwanej sztuki Arnolda Zweiga, w której Kurt Katsch kreuje swą mistrzowską kreację. Należy nadmienić, że gościna Katscha w Krakowie będzie bardzo krótką z powodu zajęć kontraktowych w innych miastach. Początek przedstawienia o godz. 9 wiecz. Bilety przy kasie teatru Bocheńska 7

— Z TEATRU REWJOWEGO „BAGATELA“. Jeszcze nigdzie nie bawiono się tak wesoło, jak na wczorajszej premierze w teatrze „Bagatela“. Wspaniałe widowisko karnawałowe pt. „Wiwat karnawał“ przeszło najśmielsze oczekiwania.

— KONCERT KOMPOZYTORSKI BOLESŁAWA WALLEK-WALEWSKIEGO. Przed kilku miesiącami uchwalilo „Echo“ urządzać koncert poświęcony utworom Bolesława Wallek-Walewskiego, z okazji jego 30-letniej pracy kompozytorskiej. Program ułożono niezwykle interesująco, uwzględniając utwory na chóry: mieszany, żeński i męski Również soliści opery krakow-

GODZINY URZĘDOWE W URZĘDACH I AGENCJACH POCZTOWYCH

Celem umożliwienia ludności przybywającej na targi, jarmarki, odpusty i większe zjazdy, korzystania z usług poczty, telegrafu i telefonu, urzędy i agencje pocztowe czynne będą w powszechnie dni targowe, jarmarczne oraz w okresie odpustów i większych zjazdów także w porze południowej tj. od godziny 12 do 15-tej.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 1. 2. 1935. Akcje w zaniebaniu. Dolar bez zmiany.

Zebrań giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Większość efektów w zupełnym zaniebaniu. Do transakcji papierami oficjalnie kotowanymi nie doszło.

Na pogiełdzu zupełny zastój. Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt pokryty dostateczną podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 5.29—5.33, czeki bankowo 5.30—5.33. Bank Polki płacił za dolara drobne sztuki 5.28, grubsze 5.29. Z innych walut Funt szterling 25.90—26.05, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 199—202, wypłata 212.25—213, Korona czeska gotówka 21.80—21.95.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 1. 2. Pszenica dworska czerw. stand. 19.25—19.75, biała stand. 18.75—19, targowa stand. 18.25—18.50, żyto dworskie stand. 15—15.25, targo we stand. 14.50—14.75, owies dworski stand. II. 15.25—15.75, targ. stand. 14.75—15.25, dworski stand. I niezadec. 15.75—16, jęczmień dworski 17—18.50, targowy 16—16.25, mąka pszenna gat. IA st wym. 34—36, IB 32—32.50, ID poznańska 0-60-proc. 28—28.50, I razowa 0-95-proc. 25—25.50, mąka żytnia okr. krak. I gat. st. wym. 0-55-proc. 25—25.25, I gat. 0-65-proc. 24—24.25, II gat. sitkowa po wym. 0-55-proc. 16.50—17, po wym. 0-65-proc. 14—14.50, razowa 0-95-proc. 18.50—19, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0-55-proc. 25.50—26, otręby żytnie stand. 10.50—10.75, pszenne średnie 11—11.25. Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe, popyt na artykuły strączkowe siewne.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 1. 2. Ceny transakcyjne: Żyto 195 ton 15.50, owies 30 ton 15.40, 15 ton 15.65, 15 ton 15.80. Ceny orientacyjne: Bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 97. Tendencja mocniejsza. Papiery procentowe: 5-proc. komwersyjna 67.25, 68, 6-proc. dolarowa 75.75, 76, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.30, 7-proc. stabilizacyjna 71.50. Tendencja mocniejsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Roh. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.00, Gdańsk 172.87, Londyn 25.93, Nowy Jork czek 5.31 i trzy ósme, Nowy Jork teleg. 5.31 i pięć ósmych, Paryż 34.93 i pół, Praga 22.12, Szwajcaria 171.45, Włochy 45.20, Berlin 212.65. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 1. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.30 oraz 5.32 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.37 i siedem ósmych, Londyn 15.13, Nowy Jork 3.10 i pięć ósmych, Berlin 124.05, Wiedeń ofic. 73.33, Wiedeń noty 57.50, Praga 12.90 i pół, Warszawa 58.35, Bukareszt 3.05. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 95, w Paryżu fr. fr. 1920, w Zurychu dol 71.50, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 31. 1. Kursy otwarcia: Dillonowska 90, Stabilizacyjna 118.025, Dolarowa 76, Warszawska 68.75, Śląska 69.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska 90.50, Stabilizacyjna 119.50, Dolarowa 77, Warszawska 68, Śląska 70. Tendencja mocna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 1. 2. Cynk dost. natychm. 113/4—121/16 cyna natychm. 228 7/8—229, termin. 234 1/4, ołów natychm. 10 1/8, termin. 10 4/16, miedź natychm. 27 3/4—27 13/16, termin. 28—28 1/16, Elektrolit 30 3/4.

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH



najlepsze z najlepszych.

Rozłam w Stronnictwie Ludowym

Warszawa, 1. 2. (Sin) Na terenie Stronnictwa Ludowego doszło do rozłamu. Dawni posłowie Stronnictwa Chłopskiego w liczbie 11 posłów i 1 senatora z posłami Waleronem, Kryszą i Czernickim na czele oświadczyli, że nie zapłacą składek członkowskich na rzecz klubu, wynoszących po 97 zł. miesięcznie. Posłowie ci domagają się umieszczenia ich na należnych miejscach i ich dawnych okręgach wyborczych, dopuszczenia ich do obsadzenia pewnych władz w stronnictwie i uznania ich pisma „Polska Ludowa” za organ Stronnictwa Ludowego. Wobec tego, że naczelny komitet wykonawczy stronnictwa zapowiedział zastosowanie wyborów wobec tych którzy nie będą wpłacać wkładek dziś lub jutro nastąpi ich usunięcie z klubu. W klubie Stronnictwa Ludowego pozostaje prze ta 32 posłów i senatorów.

W dniu wczorajszym Kraków obchodził uroczyste Imieniny P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Z tej okazji miasto przybrało odświętną szatę. Z gmachów rządowych i miejskich oraz z domów prywatnych powiewały chorągwie o barwach państwowych i miejskich.

Młodzież szkolna wzięła udział w szeregu okolicznościowych uroczystości. We wszyst-

kich zakładach naukowych, po uroczystym nabożeństwie, młodzież wzięła udział w obchodach ku czci P. Prezydenta.

W sali teatru im. Słowackiego odbył się

ŁOM SŁODOWY
prawdziwy
Dra WANDERA

uroczysty obchód, staraniem Instytutu Administracyjno-Gospodarczego i Szkoły Ekonomiczno-Handlowej. Przybyli tutaj liczni reprezentanci władz szkolnych oraz nauczycielstwo Krakowa.

Po części muzycznej wygłosił okolicznościowe przemówienie prof. U. J. dr. Tadeusz Estreicher, kreśląc zdobycze naukowe. P. Prezydenta Mościckiego. W dalszym ciągu odegrano sztukę „Ptak” Szaniawskiego.

W Synagodze Postępowej odbyło się uroczyste nabożeństwo, na które przybyli reprezentanci władz oraz liczne rzesze młodzieży szkolnej. Kazanie wygłosił rabin dr. Schmelkes. Również w Starej Synagodze odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którym wygłosił kazanie rabin Bleicher.

Nr. 17/21/lic/35.

PRZETARG.

URZĄD CELNY W KRAKOWIE

podaje do wiadomości, że w magazynach kolejwo-celnych na dworcu towarowym przy ul. Kamiennej 12, odbędzie się w dniu 19 lutego 1935 r. o godzinie 9-tej publiczny przetarg:

1) towarów, od których nie uiszczono należności celnych w przepisany terminie, o ile nie zostaną do dnia przetargu opłacone przez odbiorców, jako to:

maszyn i aparatów oraz ich części, aparatów radiowych, igieł gramofonowych, części rowerów i mechanizmów zegarowych, żelaza taśmowego, pilników, farb, lakierów, folji, chemikalij, filców, manufaktury, skór wierzchowych i twardych, skór i jelił surowych, instrumentów muzycznych, gum do wycierania, żelatyny, odzieży i bielizny używanej, sera, wina, towarów kolonialnych i t. p.

2) towarów skonfiskowanych, a to: wyrobów galanteryjnych, opraw i szkieł do okularów, tkanin, odzieży używanej i w. i.

3) towarów jak pod 1), przechowywanych w publicznym składzie celnym firmy „Polski Lloyd” na dworcu towarowym, a to: wódek, likierów, win, tkanin bawełnianych.

Towary oglądane mogą być w składach — przez mających chęć kupna, — w przeddzień przetargu, w godzinach od 9 do 12-tej.

Gdyby przetarg niektórych towarów nie doszedł do skutku, powtórny przetarg odbędzie się dnia 12 marca 1935 r. w tych samych miejscach i o tej samej godzinie.

2907kr

(—) T. ŻÓLTOWSKI

Naczelnik Urzędu Celnego.

SWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
MYDŁO i KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABEYIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGUERIACH
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY. LWÓW
KAZIMIERZOWSKA 31. - KOŁATAJA 12.

RADJO ODBIORNIKI

Ostatnie modele 1935 nadeszły. Olbrzymi wybór tylko pierwszorzędnym, renomowanym marek, jak: Philips — Elektrit — Natawis — Radjoprem — War i wiele innych.

Najdogodniejsze warunki kredytowe!

Aparaty sprzedajemy na równe 10 rat miesięczu.
THE KRISCHER — KRAKÓW, FLORJANSKA 9.

Wiadomości z kraju

Oryginalni sekciarze

W Lublinie ukazali się dwaj mieszkańcy miejscowości Motol, pow. Drohiczyń Poleski: Stefan Stasiewicz i Emiljan Miechowicz, b. prawosławni, z długimi brodami, w długich kapotach chłopskich, wędrują od wsi do wsi, od miasta do miasta i głoszą nową wiarę. „Duchowi sjonisiści” jak sami się nazywają — twierdzą, że 2 i pół roku temu spotkali w swej rodzinnej wiosce proroka Eljasza, który sam chodził między ludźmi, by głosić nową wiarę i im nakazał robić to samo. Nowa wiara m. in. polega na tem, by wstrzymywać się od wzięcia przewiny, świętować soboty i niedziele. Nowi apostołowie podróżują po kraju, odwiedzając duchownych wszystkich wyznań oraz redakcje pism. Picniędzy nie przyjmują, a jedynie datki w naturze.

S. J. IMBERA

ASY CZYSTEJ RASY

„Z rozkoszą będę sobie powtarzał ustępy, które mi się zachwycą, kiedy je czytałem w gazecie. — Takie chłostanie powinno trwać i nie ustać“.

(Z listu Dra O. Thona do autora).

„Lektura fascynująca i w wysokim stopniu odkrywcza“.

(Dr. M. Kanfer w „Nowym Dzienniku“).

„Książka ta zostanie nie tylko dokumentem czasu, ale także trwałym pomnikiem świetnej sztuki polemicznej i pisarskiej“.

(Dr. L. Oberländer w „Nowym Dzienniku“):

„W mistrzowski wprost sposób rozprawia się z oszczerstwami antysemitów“.

(„Chwila“).

„Z wielką znajomością rzeczy i potężną siłą argumentacji zbija punkt po punkcie niedorzeczne sądy...“

„Autor uczynił swoje. Obecnie kolej na społeczeństwo żydowskie“.

(„Nasz Przegląd“).

„Duża erudycja, cięta polemika, przenikliwa analiza, język skrzyjący dowcipem, pełnym ironji...“

(„Hajnt“).

„Arcydzieło, niezmiernie dla nas aktualne, które powinno być czytane przez każdego inteligenta żydowskiego“.

(Marek Turkow, „Moment“).

Cena 5 zł. — Biblioteka S. J. Imbera, Kraków
Skr. pocztowa 110. — Konto P. K. O. 411.960.

Dyskusja nad expose ministra Becka

(Telefornem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 2. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu ściągnęło wielu posłów i senatorów nie tylko członków komisji spraw zagranicznych. Expose min. Becka intrygowało bowiem całą opinię publiczną ze względu na to, że w ostatnim czasie o polityce zagranicznej Polski można było jaknajmniej pisać i mówić, mimo iż działy się rzeczy niezwykle ciekawe. Pobyt premiera Goeringa w Polsce był otoczony tajemnicą. Wszelkie informacje o jego pobycie były w Warszawie konfiskowane, toteż „lecha leśne” musiały obudzić wielkie zainteresowanie. Spodziewano się, że odpowiedź na te wszystkie pytania padnie z ust p. ministra. Naczelny stwierdził jednak trzeba, że minister ograniczył się do suchego przeglądu faktów dokonanych, do spisania listy swoich wizyt i rewizyt aż do tajemniczej podróży skandynawskiej włącznie. Dowiedzieliśmy się jednak w dalszym ciągu teraz już urzędowo o krytycznym stanowisku rządu wobec paktu wschodniego i więcej pozytywnym stosunku wobec paktów rzymskich. Natomiast nie było ani słowa o stosunkach z Czechosłowacją. Kropkę nad „i” wypowiedzi p. ministra postawił poseł Stroński z Stronnictwa Narodowego wskazując na całą linię polityki zagranicznej w ciągu lat ostatnich, która wywołuje zdziwienie nie tylko u sojuszników Polski, ale i we własnym kraju. Toteż natychmiast po przemówieniu strońskiego zapisał się do głosu generalny obronca postulatów rządowych i osobisty przyjaciel ministra spraw zagranicznych poseł Miedziński.

Posel Stroński (Str. Nar.) oświadczył m. in.: układ nasz z Niemcami nie oczyścił nas z rozmaitych podejrzeń i stał się kamieniem Obrazy naszej polityki z zagranicznej. U nas panuje niechęć do paktu wschodniego, ale niechęć ta uzgodniona jest z Niemcami, co dowodzi, że stanowisko Polski i Niemiec w

sprawie paktu wschodniego nie tylko jest jednakowe, ale robi wrażenie, że Polska i Niemcy są w tej sprawie ze sobą związane. Również nasze stosunki gospodarcze z Niemcami są niepomysłne. Sytuacja ludności polskiej w Niemczech jest ciężka. Umowa z 26 stycznia jest niepokojąca tembardziej, że polityka Niemiec jest polityką zwróconą przeciwko wschodowi, czemu Hitler dał wyraz w swych przemówieniach. Następnie mówca charakteryzuje kolejno stosunki nasze do poszczególnych państw. Ogólnie oceniając wyniki naszej polityki zagranicznej — oświadcza poseł Stroński — dochodzimy do przekonania, że nie wygląda ona pomyślnie. Jesteśmy na drodze do daleko idącego odosobnienia Polski. Gdy nasz budżet wojskowy przekracza nie wiele 600 milionów zł., to Niemcy w ostatnim wydali na ten cel dwa miljardy marek.

Posel Czapiński (PPS) skarży się, że nasza polityka zagraniczna nie może znaleźć odzwierciedlenia. Wystarczy, że zjawi się u nas taka, czy inna osobistość z Węgier czy Niemiec, to zaraz rozpoczynają się konfiskaty i represje. Krytyka naszej polityki zagranicznej jest krytyką naszej polityki z Niemcami, która jest polityką antypokojową. Stronnictwo mówcy uważa obecną politykę Polski za niewłaściwą i szkodliwą.

Zabierają jeszcze głos posłowie Lewicki (Kl. ukr.) i Róg (Str. Lud.). Na wszystkie zarzuty odpowiada poseł Miedziński dowodząc, że nasza polityka wobec Niemiec nie jest jeszcze polityką całkowitego angażowania się. Polska prowadzi gry polityczne, lecz nie prowadzi gierki.

Ostatni zabral głos min. Beck, który odpierając zarzuty opozycji dowodzi, że polska polityka zagraniczna znalazła zrozumienie w różnych państwach.

Rewizjonista pozbawiony obywatelstwa palestyńskiego

Jerozolima, 1. 2. ŻAT. Dr. Jehosua Lichter b. administrator rewizjonistycznej „Ha-zit Haam”, skazany w swoim czasie w sprawie Brith-Habirjamin, otrzymał wczoraj pismo departamentu emigracyjnego rządu palestyńskiego, powiadamiające go, że został on pozbawiony obywatelstwa. Dyspozycja ta nabierze mocy obowiązującej, jeżeli Lichter w terminie miesięcznym nie przedstawi odpowiednio umotywowanego rekursu.

Jerozolima, 1. 2. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻAT-na, władze podjęły ponownie rozpatrzenie powiadomienia, jakie w swoim czasie wy-stosowano do Achimeira w sprawie pozbawienia go obywatelstwa palestyńskiego. Ponieważ w pierwotnym tekście zawiadomienia stwierdzono niektóre usterki prawne, wystosowano do Achimeira w tejsamej sprawie nowe pismo. Uprawomocnienie decyzji jest, jak i w pierwszym piśmie, uwarunkowane od rekursu jaki Achimeir ma prawo złożyć w terminie miesięcznym.

Klucz sytuacji w samorządzie jerozolimskim

sposzczywa w ręku rządu

Jerozolima, 1. 2. ŻAT. Z dobrze poinformowanych źródeł dowiaduje się ŻAT-na, że burmistrz Jerozolimy dr. Chalidi gotów jest współdziałać z wiceburmistrzem drem Austerem w pracy w zakresie gospodarki municypalnej, skoro rząd palestyński wyda w tym sensie odpowiednie dyspozycje. Tak więc rozwiązanie kryzysu w samorządzie jerozolimskim zależy jest od stanowiska jakie w tej sprawie zajmie rząd.

Zgon Dav. sa Frietscha

Jerozolima, 1. 2. ŻAT. Wczoraj zmarł tu w 65 roku życia znany palestynograf i teoretyk gospodarczy Davis Trietsch.

Gdy katolicy w Trzeciej Rzeszy demonstrują...

Berlin, 1. 2. PAT. W miejscowości westfalskiej Hagen doszło w czasie wystawienia w teatrze miejskim sztuki historycznej „Wittekind”, osnutej na tle walk Sasów przeciw Karolowi Wielkiemu, do poważnych demonstracji ze strony katolików. Z galerji padały gwałtowne okrzyki protestu. Policja oraz członkowie formacji szturmowych opróżnili galerję, dokonując szeregu aresztowań.

Studenci francuscy

przeciw obcokrajowcom

Paryż, 1. 2. PAT. Studenci medycyny w Montpellier urządzili demonstracyjny pochód, celem zaprotestowania przeciw ułatwieniom, przyznawanym cudzoziemcom w wykonywaniu zawodu lekarskiego. Studenci przedefilowali przed redakcjami miejscowych dzienników, poczem udali się do prefektury, gdzie przedstawili prefektowi swe żądania.

Premier Goering wrócił do Berlina

Berlin, 1. 2. PAT. Dziś rano powrócił z Polski do Berlina premier pruski Goering.

Stany Zjednoczone zwołają światową konferencję gospodarczą

Waszyngton, 1. 2. PAT. Sekretarz stanu Hull, przedstawił komisji rolnej senatu St. Zjedn. wniosek, ażeby St. Zjednoczone wysunęły inicjatywę zwołania światowej konferencji gospodarczej. Konferencja zajęłaby się rozpatrzeniem obniżki barjer celnych i rozbudowy obrotów międzynarodowych.

Waszyngton, 1. 2. PAT. Sekretarz departamentu stanu proponuje zwołanie międzynarodowej konferencji handlowej w Nowym Jorku. Tematem obrad konferencji ma być usunięcie nadprodukcji według głównych wytycznych, wskazanych wczoraj przez sekretarza handlu Ropera, który proponuje kontynuowanie eksportu międzynarodowego.

Waszyngton, 1. 2. PAT. Na posiedzeniu komisji senackiej, powołanej dla zbadania przyczyn trudności wywozowych przemysłu amerykańskiego, Cordell Hull zalecał Amerykanom przyjęcie bardziej międzynarodowego punktu widzenia, aby dowieść światu, że Stany Zjednoczone są szczerze w swych propozycjach przeprowadzenia rokowań taryfowych. Większość narodów — mówił Hull — sprzyja naszemu programowi, lecz nie jest pewna szczerości naszych zamiarów. Możemy się pozbyć nadwyżki produkcji tylko wtedy, gdy stworzymy przyjazny dla nas nastrój innych państw.

4 i pół minuty dla sprawy pół miljarda dolarów

Waszyngton, 1. 2. PAT. Sekretarz departamentu stanu Hull stwierdził, że obecne stanowisko rządu sowieckiego nie pozwala spodziewać się zawarcia jakiegokolwiek porozumienia w sprawie długów. Hull oświadczył dziennikarzom, iż nie ulega obecnie żadnej wątpliwości, że rokowania, które zapowiadały się tak obiecująco, należy uważać

za skończone. Ambasador sowiecki Trojanski przybył do departamentu stanu, celem omówienia sprawy długów, wynoszących 500 milionów dolarów i zabawił 4 i pół minuty. Jest to prawdopodobnie rekord krótkości wizyty dyplomatycznej — zaznaczył Hull.

Straszna katastrofa lotnicza na linii Królewiec-Berlin

Berlin, 1. 2. PAT. Wczoraj wieczorem na linii Królewiec—Berlin wydarzyła się poważna katastrofa lotnicza. Mianowicie samolot niemiecko-sowieckiego towarzystwa żeglugi powietrznej „Deroluft”, który wczoraj o g. 16-tej wystartował z Gdańska do Berlina zmuszony był wskutek niepomysłnych warunków atmosferycznych do lądowania po drodze. Pilot zamierzał wylądować w Szczecinie i zawiadomił o tem radjotelegraficznie

tamtejsze lotnisko. Obniżając stopniowo lot około godz. 7-mej wiecz. samolot zbliżył się do miejscowości Podejuch, ukrytej między wzgórzami wysokości około 130 metrów. — Śnieżyca zakrywała pilotowi pole widzenia. W pewnej chwili samolot zawadził o jedno z wzgórz i uległ całkowitemu rozbiciu, przyczem trzech członków załogi i 8 pasażerów poniosło śmierć na miejscu.

SWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
MYDŁO i KREM
 ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
 DLA ZDROWIA DZIECI
 DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGUERJACH
 SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY. LWÓW
 KAZIMIERZOWSKA 31. - KOŁKATAJA 12.

RADJO ODBIORNIKI
 Ostatnio modele 1935 nadeszły. Olbrzymi wybór tylko pierwszorzędnych, renomowanych marek. jak: Philips — Elektrit — Nataswis — Radjoprem — War i wiele innych.
 Najdogodniejsze warunki kredytowe!
 Aparaty sprzedajemy na równe 10 rat miesięczu.
THE KRISCHER — KRAKÓW, FLORJANSKA 9.

Dyskusja Zawadzki-Miedziński

Nowy podatek zamiast daniny szkolnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 31. 1. Sin. Gen. ref. p. Miedzińskiemu na odpowiedź ministra skarbu prof. Zawadzki, że jest zawsze gotów najsurowiej ukarać urzędnika za ściąganie przez niego dwa razy podatku albo za niesprawiedliwe wymiary podatkowe. Ale z drugiej strony — zauważa p. Zawadzki — minister skarbu ponosi odpowiedzialność za dopływ środków skarbowych dla państwa. Dlatego musi postępować ostrożnie, aby nie dopuścić do katastrofального załamania wpływów skarbowych. Niechciałby, aby przyznanie przez generalnego referenta nieprawidłowości w wymierzaniu i ściąganiu podatków było rozumiane w ten sposób, że podatków nie należy płacić. Egzekucje powinny być ostatecznością. Dopóki jest taka sytuacja, że mało kto chętnie płaci, egzekucje muszą być prowadzone.

W sprawie zaległości podatkowych min. Zawadzki oświadczył, że ma pewną koncepcję

rozwiązania tego problemu, ale wymaga ona opracowania i obliczenia. Minister oświadczył, że w miejsce projektu daniny szkolnej, który zostanie wycofany, wnieśli projekt nowego podatku. Szczegóły poda w Sejmie.

Po przemówieniu min. Zawadzkiego zabrał ponownie głos generalny referent budżetu p. Miedziński, który oświadczył, że pragnie w wocem odpowiedzieć sposobem rodaków p. Rosmarina: Gdyby kupiec był tak mądry przed interesem jak jego żona po interesie, to robiłby same dobre interesy. P. Miedziński zaznaczył, że byłby niepokieszony, gdyby przemówienie jego uważano za atak na ministra. Należy uchwycić granicę, przy której ściąganie podatków nie odbiłoby się źle w przyszłym roku.

Po przemówieniu referenta przyjęto ustawę o preliminarzu budżetowym wraz z wnioskami.

Czy nad Tamizą gotuje się ogólnoeuropejski pakt pokoju?

Optymizm Paryża

Paryż. 31. 1. PAT. Prasa poświęca wiele uwagi rozmowom londyńskim, pomimo braku wszelkich oficjalnych informacji na temat treści układu, o których osiągnięciu starają się obydwie strony.

Koła miarodajne, jak podaje „Liberte“ żywią optymizm co do rokowań londyńskich. Zdaniem dziennika, główne wytyczne przyszłego porozumienia przedstawiałyby się w sposób następujący:

1) Wielka Brytania zgłosi akces do zawartej w układzie rzymskim deklaracji o niedopuszczalności jednostronnego wypowiedzenia zobowiązań w kwestii zbrojeń. Oznaczałoby więc to odmowę przyjęcia do wiadomości wypowiedzenia przez Niemcy swych zobowiązań w sprawie zbrojeń.

2) Wielka Brytania ma uznać również konieczność ścisłej łączności pomiędzy zasadą bezpieczeństwa wszystkich państw zainteresowanych, a także i bezpieczeństwa Francji, ujętego w ten sposób, w jaki wyobraża je sobie Francja.

3) po dojściu do porozumienia co do tych 2 punktów, państwa sygnujące oświadczyły, że uważają za nieważne pewne klauzule części 5 traktatu wersalskiego, a z drugiej strony podpisałyby wzajemnie nową konwencję.

Ta konwencja miałaby zawierać m. in. następujące klauzule: 1) udział Niemiec w pakcie wschodnim i ich zasadnicza aproba dla wszystkich przewidzianych w nim paktów wzajemnej pomocy, 2) uznanie przez W. Brytanię faktu, że powinna ona interweniować bez uprzedniego zapytania Ligi Narodów w razie pogwałcenia zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej, 3) klauzula, dotycząca układu francusko-angielskiego w kwestii obrony lotniczej.

„Temps“ w artykule wstępnym podkreśla, że należałoby przyjąć z pewną rezerwą wiadomości dzienników angielskich, a w szczególności informacje, podaną przez „Times“, iż formuła układu jest już znaleziona. Zdaniem paryskiego organu należałoby raczej poczekać na dalszy rozwój rozpoznających się rozmów, a nie dyskutować już teraz nad jakąkolwiek formułą, opartą na przewidywaniach, które mogą się jeszcze okazać zawodne.

Zastrzeżenia Niemiec

Berlin, 31. 1. PAT. Opinia niemiecka śledzi z najwyższym zainteresowaniem przygotowania do rozmów londyńskich. W obszernych depeszach dzienniki informują o przebiegu rozmów, poprzedzających wyjazd Laval'a do Londynu. Dzisiejsze rewelacje „Times'a“, donoszące o osiągnięciu formuły porozumienia pomiędzy Laval'em a ambasadorem brytyjskim w Paryżu podane są bardzo obszernie we wszystkich dziennikach i stanowią główny temat artykułów.

„Börsen Zeitung“ w artykule, zatytułowanym

„Niespodziewana zmiana w rokowaniach. Równo uprawnienie i bezpieczeństwo równoczesne“, daje wyraz zdziwieniu, iż w ostatniej chwili, doprowadzono do porozumienia, które zasadniczo zmieniło sytuację rząd angielski, jak się zdaje, zgodził się w ostatniej chwili pójść na rękę zadaniom francuskim, dotyczącym paktów bezpieczeństwa. Strona zaś francuska zmodyfikowała prawdopodobnie swe stanowisko w myśl którego zagadnienie praktycznego równouprawnienia Niemiec rozpatrywane być miało dopiero po uzyskaniu nowych ustępstw ze strony niemieckiej.

Dziennik zauważa, że wobec tego, iż ujęcie powyższe stanowić ma dopiero podstawę do rokowań byłoby ze strony Niemiec przedwczesne zajmowanie już dziś określonego stanowiska.

Na łamach „Berliner Tageblatt“ zabiera głos Paweł Scheffer, który komentuje z punktu widzenia niemieckiego rewelacje „Timesa“. Autor straszcza je w 2-ch punktach: 1) uczynienie przez Francję pewnych ustępstw co do części 5-tej traktatu wersalskiego i 2) zdecydowane stanowisko Francji i Anglii co do domagania się od Niemiec bezwzględnie powrotu do Genewy. „Po raz pierwszy słyszymy, pisze autor, że Francja zgadza się na pewne odstąpienie od traktatu wersalskiego“.

W dalszym ciągu Scheffer przedstawia dotychczasowe nieustępliwie stanowisko Francji i wyraża przypuszczenie, że Francja powzięła ostatnią decyzję chyba już w grudniu ub. roku, gdy Simon zatrzymał się w przejeździe w Paryżu.

Omawiając następny punkt, Scheffer pisze: „Lepiej z całą rezerwą omawiać kwestję Ligi Narodów. Powrót Niemiec do Genewy nie był nigdy uważany przez polityków niemieckich za całkiem wyłączony. Tem niemniej Niemcy mają bardzo poważne zastrzeżenia przeciwko tej instytucji. Część tych zastrzeżeń ma wprawdzie ulec rewizji, samo jednak założenie i procedura Ligi Narodów były powodem dużo większych sporów niż te, które w postępowaniu przed Ligą Narodów można było złagodzić. Powrót do Genewy stanowi symbol projektów wciągnięcia Niemiec do koncepcji polityki ogólnoeuropejskiej, której tak pragnie Francja“.

W zakończeniu Scheffer zapytuje: „Co jednak ma być przyznane Niemcom w dziedzinie zbrojeń? Na ten temat nie mówi „formuła porozumienia“, a przecież o to najbardziej chodzi“.

Paryż. 31. 1. PAT. „Oeuvre“ twierdzi, że dotychczas nie ustalono nic definitywnego w kwestji gwarancji bezpieczeństwa, jakich Anglija miałaby udzielić Francji. Ze strony Francji przywiązują teraz o wiele większą wagę do sprecyzowania tego, co zostało już dokonane w Locarno lub gdzieś indziej a przede wszystkim do podjęcia z powrotem informacji roznów pomiędzy sztabami generalnymi, niż do starania się o nakładenie angli-

Plenarne posiedzenie Senatu

Warszawa. 31. 1. PAT. Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Senatu Marszałek zawiadomił Izbę o zrzeczeniu się mandatu przez sen. Jana Kolińskaj-Szrednickiego. Senat uznał ten mandat za wygasły. Izba wysłuchała następnie referatu sen. Rollego w sprawie ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych. Mówca w imieniu komisji zaproponował rezolucję, wzywającą rząd do ogłoszenia rozporządzeń wykonawczych do ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych równocześnie z tekstem samej ustawy. Ustawę wraz z poprawkami i rezolucją przyjęto. W dalszym ciągu sen. Jan Rogowicz wygłosił referat o ustawie o oznaczaniu wagi na ładunkach przewozowych na stątkach. Ustawę przyjęto bez dyskusji. Wreszcie również bez dyskusji przyjęto ustawę o przyznaniu obligacji m. Warszawy prawa papierów pupilarnych.

Na tem posiedzenie zakończono, przyczem Marszałek zawiadomił, że zwoła następne plenarne posiedzenie Senatu w drugiej połowie miesiąca.

Pociąg z Katowic i z Bielska do Zwardonia

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje:

Celem udogodnienia odjazdu z Katowic i Bielska do Zwardonia uruchamia się w dniu przedświątecznym od jutra dnia 1 lutego na linii Żywiec—Zwardoń, poc. nr. 2135.

Odejscie z Żywca o godz. 17.17, przyście do Zwardonia o godz. 18.30. Pociąg ten jest skomunikowany z poc. nr. 1813 z Katowic i poc. nr. 2141 z Bielska. Dla powrotu uruchamia się w dniu świątecznym poc. nr. 2136, odjeżdżający ze Zwardonia o godz. 20.14, a przyjeżdżający do Żywca o godz. 21.14. Pociąg ten jest skomunikowany również z poc. nr. 2142 do Bielska i z poc. nr. 1818 do Katowic. Pociąg nr. 2136 będzie biegł pierwszy raz dnia 3 lutego.

Wyrok w procesie o nadużyciu przy licytacji majątku v. Piessa

Katowice. 31. 1. PAT. Sąd Okręgowy w Katowicach ogłosił dzisiaj wyrok w sprawie adwokata Horzelskiego z Katowic i towarzyszem, oskarżonym o nadużycia w czasie przeprowadzania licytacji majątku v. Piessa. Sąd skazał adwokata Horzelskiego na 9 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na lat 4 oraz 5.000 zł. grzywny, Henryka Lewkowicza na 3 mies. więzienia z zawieszeniem kary na 4 lata i 100 zł. grzywny.

Przed przesileniem gabinetowym w Rumunji

Paryż, 31. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że różnica zdań w sprawach polityki gospodarczej pomiędzy ministrami finansów Slavescu i handlu i przemysłu Manolescu-Strunga przybrała charakter, grożący częściowemu przesileniu. Mówiono wieczorem, iż minister Slavescu podał się do dymisji. Wiadomości tej nie zaprzeczono, ale i nie potwierdzono ze źródeł urzędowych. W ciągu wieczora toczyć się mają rozmowy pomiędzy ministrami, które doprowadzić mają do rozstrzygnięcia zatargu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zuchwały napad na stację kolejową w Gierałtowicach

Katowice, 31. 1. PAT. Dziś o godz. 19.30 dokonano napadu rabuakowego na stację kolejową w Gierałtowicach pow. rybnicki. — Sprawcy, których było dwóch, byli uzbrojeni w rewolwery. Naskutek alarmu urzędników kolejowych bandyci zbiegli nie nie zdrabowawszy, lecz podczas ucieczki zastrzelili robotnika kolejowego nazwiskiem Jan Pawlas z Krzeszowic. Władze zarządziły pościg.

skiego partnera do dania nowych gwarancji, na których udzielenie twórcze nie pozwalają mu nawet jego siły.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Bielska

TEATR MIEJSKI: Dziś o 16-tej: „Die Czardasfürstin“, operetka Emmericha Kalmana — Dziś o 20-tej: „Fremdenverkehr“ (abonament serja zielona).

W KINACH: Apollo: Dla ciebie śpiewam (Jan Kiepusa, film produkcji niemieckiej). Rialto: Jej szampańska noc (film w jęz. niem.) — Miejskie Białe: Piotruś (film austr. w jęz. niem.).

Z Jędrzejowa

Piszą na m. Jędrzejowa: Całe miasto poruszone jest sprawą Borucha Gotfryda, biednego handlarza, do którego mieszkania przyszedł przed niedawnym czasem w czasie nieobecności jego i tegoż żony sekwestrator skarbowy Gawlikowski w towarzysztwie dwóch osobników z świata przestępczego i za ich pomocą rozbił szafę, w której znajdował się cały dobytek podatnika i jego rodziny. W domu znajdowało się tylko dwoje nieletnich dzieci, starszy mający 10 lat a II-gi 7 lat. Wyrzuciwszy wszystko z szafy i pozostawiając wszystko w największym nieładzie zabrali ponadto kilka połamanych krzesel, stary zegar i stół i załadowali na furę, odwożąc zabrane rzeczy do Urzędu Skarbowego. Gdy Gotfryd z żoną wieczorem do domu wrócili, zauważyli, że przy tej operacji służbowej (!) znikły im ze szafy gotówka 30 zł., pierścienek z kamieniem brylantowym wartości około 200 zł., ponadto wszystkie papiery handlowe, kwity podatkowe i weksle były porzucane na podłodze w największym nieładzie. Interwencja u naczelnika Urzędu Skarbowego dała wprawdzie ten wynik, że zarządono dochodzenia w tej sprawie, jednakże jak widać ze sposobu prowadzenia śledztwa, podwładne organy starają się sprawę zatuszować, grożąc Gotfrydowi zemstą w razie niezastanowienia tej sprawy. Pierwsze jaskółki tej zemsty już się pokazały; przed kilku dniami zjawiał się u Gotfryda znowu sekwestrator z zajęciem podatków dawno już zapłaconych wzgl. takich, które powinny ulec umorzeniu.

Podajemy fakt ten do wiadomości publicznej ogółu jak również czynników nadzorczych celem niedopuszczenia do zatuszowania tej sprawy i zarazem upraszamy tutejszy Urząd skarbowy, by sprawę skierował do właściwej władzy celem przykładowego ukarania osób wmieszanych w tę sprawę.

Z Teatru Polskiego w Katowicach

„Rekruci“. Reportaż sceniczny J. Roga.

Temat, który obrał sobie autor „Rekrutów“ to szkoła Problem szkoły jako zakładu wychowawczego był już niejednokrotnie poruszany i omawiany, musi się jednak przyznać, że udało się autorowi w jego interesującym reportażu wytknąć szkole te wszystkie jej wady, które ona posiada. Nauczyciel, to człowiek związany przepisami, nad którym wiszą stale widmo redukcji, szkoła to dom „gdzie myśleć nie wolno“. Rozpanoszył się w szkole ten typ nauczyciela nieuka, który posiada wpływy, jest ustosunkowany i wprowadza do szkoły atmosferę szpiegostwa i denuncjacji. Temu przykreemu typowi przeciwstawił autor, nauczyciela-przyjaciela młodzieży, kochającego swój zawód. T. zw. „Rada rodzicielska“, to grono ludzi, które się boją wypowiedzieć, gdyż „nauczyciele będą się mścić na dziecku“.

Wszyscy wykonawcy wywiązali się bardzo dobrze z swego zadania. W szczególności p. Arnold w roli dyrektora zakładu, zawsze niezawodny p. Zbyszewski w roli germanisty Smętonia, wreszcie pp. Barwińska i Czajkowski w sympatycznych rolach praktycznych wychowawców młodzieży.

„Rekrutów“ powinien każdy zobaczyć, szczególnie wszyscy ci, którzy sądzą, że spełniają rolę wychowawców młodzieży. Wielu nauczycieli zobaczy na scenie siebie.

Publiczność przyjęła sztukę bardzo życzliwie, darząc wykonawców serdecznymi oklaskami. Autor, który był obecny na premierze, nie pokazał się wywołującej go publiczności, wolał pozostać anonimem (sztuka została również napisana pod pseudonimem).

(a. b.)

Reżyserja p. J. Kochanowicza.

REPERTUAR.

Sobota godz. 16: Krakowskie zuchy (sprzedane)
Sobota godz. 20: Janka (przedst. popularne).
Niedziela godz. 16: Domek z kart (ceny znizowane).
Niedziela godz. 20: Człowiek który nie pije (sprzedane).
Wtorek godz. 20: Krakowskie zuchy (sprzedane).
Środa godz. 20: Matka Jugowiczów (premiera)

Dramatyczny przebieg rozprawy przeciw szantażystom prasowym

Zbliża się dzień ogłoszenia wyroku w procesie szantażystów prasowych. Jest prawdopodobne, iż dzisiaj nastąpi zamknięcie przewodu sądowego, a ogłoszenie wyroku przypadnie prawdopodobnie na poniedziałek.

Ostatnie godziny procesu wypełniają zeznania głównych świadków oskarżenia. Depozycje ich wnoszą wiele momentów dramatycznych. Widownia przysłuchiwała się wczoraj z niebywałym namiętnością zeznaniom świadka Jana Wolnego, jednej z głównych ofiar szantażystów.

Bardzo obciążająco wypadły również zeznania świadka em. kpt. Rudolfa Janickiego.

Świadek ten poznał przed laty Łobodę za pośrednictwem Kwaśnego. Następnie zerwał z nim jednak stosunki, a wówczas Łoboda począł go atakować na łamach „Głosu Publicznego“. Prowadząc kampanję przeciwko pułk. Skorupskiemu Łoboda twierdził, iż autorem napastliwych artykułów był Janicki.

Świadek opowiada, jak to zadal sobie wiele trudu i badał koleje życia Łobody. Wówczas dowiedział się, iż Łoboda nie ma żadnego wykształcenia, jest synem gospodarza z wsi podkrakowskiej. Po przyjeździe do Krakowa miał się tutaj różnych zawodów, aż wreszcie chwycił się wydawnictwa szantażowych piemek.

Właściciel restauracji przy ul. Lubicz p. Godzwon zeznał: po objęciu przez niego restauracji, zjawiał się u niego osk. Laksberger z propozycją zamieszczenia artykułu o tem, że restauracja przeszła w ręce katolickie. Świadek zgodził się na to i zapłacił 70 zł. Przez pewien czas było wszystko w porządku, potem ukazał się w „Gł. Publ.“ artykuł szkalujący restaurację Godzwona, na co jednak nie reagował, uważając, że mądry tego czytać nie będzie, a z głupim nie musi się liczyć.

Świadek Wasserlauf, właściciel restauracji przy ul. Stradom opowiada, że po przeczytaniu artykułu w „Gł. Publ.“ udał się do Łobody, chcąc zareagować czynnie na napastę, skończyła się jednak na tem, że poszli razem do Starostwa Grodzkiego, gdzie Łoboda odwołał oszczerstwo, podając, że padł ofiarą mylnych informacyj, w „Gł. Publ.“ jednakże sprostowania nie umieścił.

Właściciel restauracji Kühnreich opowiada, że

po ukazaniu się przeciw niemu artykułu w „Wolnym Słowie“ zgłosił się do niego osk. Kuczyński i powiedział, że za niewielką zapłatą umieści sprostowanie, dał mu się drobniemi kwotami 50 zł. Kuczyński wyjaśnia, że otrzymał wprawdzie od świadka wynagrodzenie, jednak nie za umieszczenie sprostowania, ale za wyjawienie autora artykułu, którego znał osk. Notman. Podczas konfrontacji przeczy Notman, by wiedział coś o tem, świadek zaś obstaje przy swoim. Stanowisko Notmana oburza do tego stopnia Kuczyńskiego, że wykrzykuje: Jak pan śmie zaprzeczać! Mimo to konfrontacja pozostaje bez rezultatu.

Po szeregu innych świadków, rozpoczął zeznania trzeci koronny świadek oskarżenia, dyrektor Banku Mieszczańskiego, Wolny. Zeznania tego świadka miały charakter dramatyczny. Z płaczem opowiadał on, że przez szkalujące go artykuły w „Głosie Publ.“ został zrujnowany. Aż do tego czasu miał w Banku Polskim kredyt w wysokości 6 i pół milj. złotych, obecnie zaś stracił kredyt zupełnie. Nie mógł sobie wogóle poradzić. Za pośrednictwem pewnej osoby wręczył Łobodzie 1000 zł. i to jednak nie pomogło. Tragiczna opowieść bogatego doniedawna przemysłowca, wywołała wśród przepelniającej salę publiczności, olbrzymie wrażenie. Z innych oskarżonych mówił świadek o Kuczyńskim, zeznając korzystnie dla niego. Podał on, że ten podsądny przychodził do niego z prośbą o pieniądze, mówił jednak wyraźnie, że jest biedny i nieszczęśliwy i świadek litował się nad nim.

Po odczytaniu wszystkich omawianych artykułów „Głosu Publ.“ i przesłuchaniu pozostałych świadków, rozprawę w godzinach wieczornych przerwano do dnia dzisiejszego.

Po ukończonej rozprawie prokurator zarządził aresztowanie osk. Łobody. Tak więc w dalszym ciągu rozprawy będzie on pozostawał na sali rozpraw pod eskortą policji.

Z Łodzi

— **REPERTUAR TEATRÓW ŁÓDZKICH.**

Teatr miejski: sobota 7:30 „Kwiecista droga“, niedziela 4 pop. „2:2 Mecz małżeński“, 8:30 „Kwiecista droga“, poniedziałek 8:30 „Kwiecista droga“. — Teatr popularny w sali Geyera: sobota i niedziela o godz. 4:15 i 8:15 „Dorina“ (operetka Guberta). — Teatr popularny: codziennie: „Kto prezydentem“ (komedia Abrachamowicza i Ruszkowskiego — w sobotę i niedzielę dwa przedstawienia).

Kronika olkuska

BUDŻET GMINY WYŻN. NA R. 1935. Zarząd Gminy wyzn. zestawił już definitywnie budżet na r. 1935 w ogólnej sumie 36.336 zł. 70 gr. Pomiędzy różnemi pozycjami przychodu najgłówniejsze są: z „Uboju“ 23 tys. zł. z „Elatu“ 7.962 zł. i z pokładnego 1000 zł., a pomiędzy najgl. pozyc. rozchodu są: Pensja Rabinowi M. Rozensztrauchowi 5.850 zł., 2-om Rzezakom po 4.050 zł. oprócz urlopowe po 100 zł. Emerytury wdowy po rzezaku Kalikszajm 1.170 zł. Pensja sekretarzowi Gminy B. Krakowskiemu 2.000 zł. pomocn. sekr. Rozenbergowi 1.000 zł., szkolnikowi M. Wajzmanowi 850 zł. Szkoln. Kolotaczowi 600 zł. „Namenowi na koszer“ J. Elbaumowi 2.000 zł. Opał światło i sprzęt. domów modlitwy 960 zł. Materj. piśm., druki, pocztę i in. drobiazgi 540 zł. Rajskie jabłka 75 zł. Budowy rzeźni na uboju drobiu 500 zł. „Talmud Tora“ 1.400 zł. pod-rabinowi („Dajenowi“) Neumanowi 1.000 zł. Filantropji 1.100 zł. Remont budynków kahalnych 500. Subw. L. O. P. P. 100 zł. Kasy Gmilat- Chasudim 100 zł. Kasy rzemieśln. 50 zł. i inne. Budżet na br. zmniejsz. na 10 proc.

Kronika radomska

W BAZARZE PALESTYŃSKIM odbył się Wieczór Artystyczny urządony przez Z. M. S. P. Masada. Wieczór wypadł imponująco. Program przedstawienia obejmował referat ideowy p. Birenbauma, pieśni hebrajskie w wykonaniu chóru, inscenizację, pieśni chasydzkie, tańce wschodnie i koncert wiolonczelowy Bakmana. Na wyróżnienie zasługują numery Josie Gojlem — jednoaktówka póra Eizenmana i „Radjostacja“ Birenbauma. Stronę techniczną opracowała doskonale M. Tatarówna.

Z WIECZOREM PIEŚNI I HUMORU wystąpiło poraz pierwszy na forum publiczne młode gniazdo radomskiej Akiby. Referat propagandowy wygłosił kierownik gniazda M. Sztajmman. Na wyróżnienie zasługującą piękną deklamacją wierszy Bialika w wykonaniu Zajdenberżanki. Reżyserował przedstawienie bez zarzutu F. Lewin.

BAZAR PALESTYŃSKI, który trwał 8 dni, został zakończony. Według obliczeń prowizorycznych dochód wyniósł ponad 1500 zł. Tak piękny wynik bazaru zawdzięczyć należy przede wszystkim organizacji Wizo z p. dr Lewinową, Fiszmanową i Rosenbergową, ogólnosjonistom — prez. Frenklem, Rottenbergiem, Kaufmanem, Gołbiowskiem, Bajgelmanem organizacją młodzieży, w szczególności org. Haowed, Hechaluc i Haszomer Hacair, Masadzie i Akibie. Strona dekoracyjna spoczywała w rękach wytrwano technika p. Goldberga, zasłużonego weterana sjonistycznego Uroczystego zamknięcia bazaru dokonała p. dr. Lewinowa.

Kronika tarnowska

DZIS W TARNOWIE:

Hechaluc- Pionier (ul. P. Marji 8) godz. 2, walne zebranie; **Młode Wizo** godz. 3, ref. p. dr. Weisowej „Wybór zawodu“, **Cijonim Barlej Mikeoa**, godz. 3, zebranie w lok. Org. Sjon., **Akiba** (patronat) godz. 3,30, sala Org. Sjon. referat tow. J. Neigera „Dwa pokolenia w służbie narodowej“, o godz. 8-mej w salach Org. Sjon. pl. Kazimierza W. 3 — herbatka towarzyska, **Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości. Mizrahi** godz. 7-ma doroczne walne zebranie.

REFERAT DRA I. SCHIPPERA. Staraniem „Ogniska“ wygłosi w niedzielę dnia 3 bm. Dr. Schipper z Warszawy w sali Kasyna referat na temat: Co widziałem w Palestynie.

UROCZYSTE NABOŻENSTWA Z OKAZJI I. MIBENIN P. PREZYDENTA RZ. P. IGNACEGO MOŚCICKIEGO. W Katedrze i Nowej Synagodze odbyły się w piątek dnia 1 bm. z okazji Imienia p. Prezydenta RZ. P. Ignacego Mościckiego uroczyste nabożeństwa. W Synagodze zaś postępowej odbyło się z tej okazji nabożeństwo w czasie modlitwy wieczornej, odprawionej w piątek wieczorem, przyczem kazanie wygłosił rabin Dr. Weissman.

Różne

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE WILHELMIA SOKOLERA, rewidenta ksiąg, **KRAKÓW UL. LUBICZ 26. TEL. 180-98.** Zakładanie i prowadzenie ksiąg. — Bilansowanie. — Stały nadzór **ORGANIZACJA NOWOCZESNEJ KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ.** 1024g

WYTWORNY DAMSKI PŁASZCZ karakulowy — czarny, 120 cm. długi, obszerny, z całych, dobraćnych, prawdziwych karakulów, — na jedwabnej podszewce, z zarębkami, pierwszorzędnie wykonany, sprzedam b. tanio. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika“ pod „Karakulę“. 1074g

PRACOWNIA wyrobów cukierniczych dobrze wyposażona, byt zapewniony, spowodu wyjazdu na tymczasem do objęcia. — Zgłoszenia: ul. Wawrzynca 16, drzwi 2. 1054g

**REORGANIZACJE, SA-
NACJE — PRZEDSIĘ-
BIORSTW FABRYCZ-
NYCH I HANDLOWYCH
NADZÓR I KONTROLA
RACHUNKOWOŚCI, ROZ-
LICZENIA SPÓŁNIKÓW** przeprowadza doświadczony przemysłowiec. Zgłoszenia pod „Szybka orien-
tacja“ kierować do Biura ogłoszeń Statlera, Kraków, Rynek 8. 2356kr

WALNE ZGROMADZENIE Spółdzielczej Kasy Zaliczkowej z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie odbędzie się w dniu 10 Intego 1935 r. o godzinie 16-tej, w lokalu Spółdzielni przy ulicy Dietla 51, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, powołanie protokolanta. 2) Odczytanie sprawozdania rewizji, dokonanej z ramienia Rady Spółdzielczej i powzięcie uchwały w tym przedmiocie. 3) Zmiana statutu. 4) Odczytanie sprawozdania i zamknięcia rachunkowego za rok 1934 i powzięcie uchwały w przedmiocie ich zatwierdzenia. 5) Uchwała w przedmiocie podziału i przeznaczenia zysku (ewentualnie sposobu pokrycia straty). 6) Udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej. 7) Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących. 8) Oznaczenie granicy najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi. 9) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągać. 10) Uchwalenie budżetu na rok 1935. 11) Zawiązanie kredytów udzielonych i upoważnienie Zarządu do udzielania kredytów w związku z art. 36 ust. 2 ustawy o Spółdzielniach. **SPÓŁDZ. KASA ZALICZKOWA, Sp. z o. o. KRAKÓW, Dietla 51.** 1064g

DYWANY ŻYWIECKIE
NOWOOTWARCIE Składa Fabrycznego przy ul. 3. Maja 7
Skład bogato zaopatrzony w Dywany mechaniczne, Chodniki wełniane kokosowe Kilimy, Makaty, Gobeliny, Narzuty, Ceraty i Linoleum — Meble stalowe z f. „Wschód“
„PERSJA“ FABRYKA DYWANÓW ŻYWIEC
SKŁAD FABRYCZNY KATOWICE, 3. MAJA 7



RADJOVOX poleca odborniki radiowe wszystkich pierwszorzędnych fabryk. Wielki wybór! 3-lampowy sieciowy z głośnikiem od zł 130. **ŚW. MARKA 20** narożnik Florjański Kraków Telefon 160-61



RATUJCIE ZDROWIE!

CHORY ŻOŁĄDEK JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROZ.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, ztruwające organizm.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

Podgórska Spółdzielnia Kredytowa w Krakowie XXII.

podaje niniejszem do wiadomości P. T. członków, że dnia 17 lutego 1935 o godzinie 3-ciej popołudniu odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie;
- 2) Wybór prezydium dnia (przewodniczącego, sekretarza i 2 skrutatorów);
- 3) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
- 4) Odczytanie sprawozdania z odbytej Rewizji przez Związek Rewizyjny;
- 5) Sprawozdanie z rewizji, przeprowadzonych przez komisje rewizyjne Spółdzielni;
- 6) Sprawozdanie Zarządu: a) odczytanie bilansu i Rku „strat i zysków“, b) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wnioski na udzielenie Zarządowi absolutorjum;
- 7) Podział zysku za rok 1934;
- 8) Uchwalenie budżetu za rok 1935;
- 9) Uchwalenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia zaciągnąć może;
- 10) Uchwalenie najwyższego kredytu dla jednego członka;
- 11) Uchwalenie wysokości wpisowego;
- 12) Zmiany statutu;
- 13) Wybory: Członków Zarządu, Rady Nadzorczej i Rady Cenzorów;
- 14) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie o godzinie 3.30 popoł., bez względu na ilość obecnych. **ZARZĄD.** 2350k

RABKA-ZDRÓJ

PENSJONAT KUNSTLICHA

Własna willa „UCIECHA“ (blisko łaźni) gruntownie odnowiona poleca piękne, słoneczne pokoje z werandami z całodziennym utrzymaniem. Kuchnia pierwszorzędna rytualna. Willa położona blisko lasu i terenów narciarskich

Pensjonat otwarty cały rok Cena 6 zł dziennie

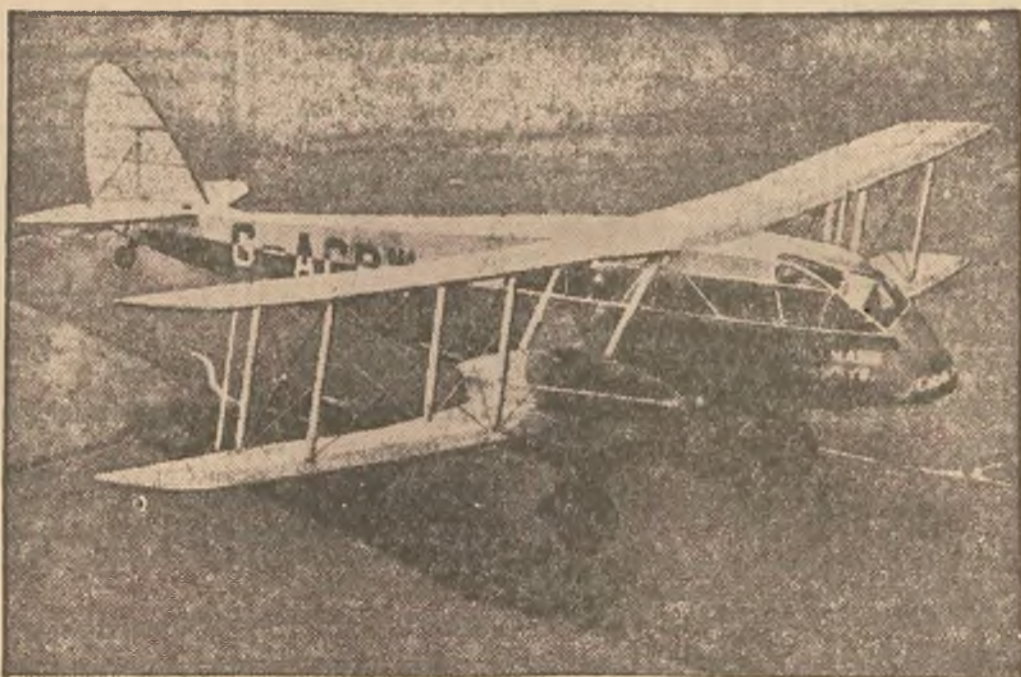
MASZYNY do pisania i rachowania naprawiają i konserwują tylko **ZJEDNOCZONE WARSZTATY** solidnie i tanio ul. ŚW. JANA 11. TEL. 109-05

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232) pod zarządem

Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ Pełny komfort - Ciepła i z mna woda - Centralne ogrzewanie - Pokoje słoneczne - Kuchnia wykwintna Ceny niskie. Cały rok otwarty.

Złoto, które spadło z nieba



Samolot pasażerski, który na trasie Paryż—Londyn zgubił skrzynki ze sztabami złotymi wartości 22.000 funtów szterlingów.

INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

ARTYKUŁY gospodarcze, jak szozotki, wycieraczki, trzepaczki, pasty do podłóg, wióra, nafta benzyna, spirytus denatur, wszelkie przybory malarsko-lakiernicze — dla P. T. MALARZY, — LAKIERNIKÓW, oleje smary, benzyny, gąbki i tacy — dla WŁAŚCICIE LI AUT, kleje, szellaki, bejce, aniliny drzewne politory — dla STOLARZY, lakiery spirytusowe, szellaki, żelatynę — dla KAPELUSZNIKÓW złoto, srebro, metale, kredy i gipsy dla POZŁOTNIKÓW poleca w wielkim wyborze **KOLORYT, KRAKÓW, BRACKA 11** Tel. 117-63.

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“, Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, próżnowanie. 552kr

OBÓZ Narciarski Ezry Chałucowej w Zakopanem. Niedziela 3 b. w wyjazd **CZWARTEGO** turnusu. Zgłoszenia: Sekretariat, Mikołajska 9. 930g

ŁADNA, nową książkę — wypożyczysz tanio tylko w Bibliotece **EUROPEJSKIEJ**, Kraków, Grodzka 33. 2338kr

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze. Widok 6/6. Telef. 177-72.

BEZROBOTNY pracownik umysłowy, ginący z głodu, bez dachu nad głową, oraz bez odzieży i obuwia, zwraca się do liścieńców seryo o łaskawą pomoc w naturze lub gotówce. — Dałki pod „Bardzo pilne“ przyjmuje z grzeczności za pokwitowaniem, p. S. Galler fryzjer, Stradom 8. 614bp

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „Zawory“, przy drodze do Białego, telefon 249. pod zarządem Francoiszi Ebtingerowej, poleca piękne pokoje z balkonami Centralne ogrzewanie. — Pełny komfort, ciepła i zimna woda bieżąca w każdym pokoju. Tarasy, kuchnia wykwintna. 1847kr

PENSJONAT — LESNE USTRONIE — Zakopane ul. Piłsudskiego, zarząd Drowej Weislsitzowej, — obok terenów narciarskich, poleca pokoje pełnokomfortowe. Utrzymanie pierwszorzędne. Ceny umiarkowane. Telefon 366. 1090g

Wolne posady

POSZUKIWANA jest osoba z dłuższą praktyką w branży węglowej do biura sprzedaży węgla. Tylko bezwzględnie zdolne rutynowane i dobrze polecane osoby, mogące się wykazać wszechstronną znajomością branży, mogą podać oferty pod „Branża węglowa“ do „Ruch“, Kraków, Szecepańska.

SALON Mód „Erna“ ul. Grodzka 32, poszukuje samodzielnej modniarki. 1066g

SRZEDAWCĘ wybitnie zdolnego, szybko się orientującego, najchętniej branżystę, przyjmie — Skład radja, gramofonów, wózków, Krischer, Kraków, Florjaska 9.

PODRÓŻUJĄCY z branży gorsciarskiej, meblowej maszynowej, budowlanej jubilerskiej i gumowej, — zgłoszą się w biurze Związku Agentów i Wojażerów, ul. Sebastjana 29, II piętro, w niedzielę od 19—12 i od 3—6. W rachubę wchodzi członkowie Związku. Pierwszeństwo bezrobotni i branżysta. 2355kr

RĘKODZIELNICY — stolarze, ślusarze, — chętni do pracy, chcący stworzyć sobie zapewniony byt, mogą przystąpić do spółdzielni wytwórczej opartej na realnych podstawach. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ sub „Spółdzielnia“.

POTRZEBNA korepetytorka z zakresu szkół powszechnych, z hebrajskim — za obiady. Zgłoszenia osobiste od 1—3 ul. Słowackiego 30/4. 2345kr

Matrymonjalne

PRZYSTOJNA, inteligentna panna pozna pana o dobrym charakterze, inteligentnego, mającego poważne możliwości wyjazdu do Palestyny. Zgłoszenia pod „Oplacana podróż“ do Adm. „N. Dziennika“. 1069g

PANNA bardzo inteligentna, przystojna, muzykalna, z posagiem 15 tysięcy Zł. szuka kulturalnego dobrze sytuowanego męża od lat 43 do 53. Zgłoszenia pod „Szczęście“ do Adm. „N. Dziennika“. 1035g

Nauka i wychowanie

NAUKA języków rozrywka zapomocą płyt „Phonoglotte“. Przedstawicielstwo: Kraków, św. Marka 20, „Radjovox“.

HEBRAJSKIEGO wymowy PALESTYŃSKIEJ — nauczam tylko DOROSŁYCH bardzo łatwą metodą. KONWERSACJA w krótkim czasie — pięć lekcji BEZPŁATNIE: ul. Sarego 6, m. 4, oficyny telefon 147-21, od godz. 2:30—4-tej. 1073g

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejszcym wysyłamy znakomite samouczki „ARGUS“, zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 2024kr

ANGIELSKI, francuski niemiecki, pojedynczo — zbiorowo, najtaniej: Rzeszowska 3, m. 12 a. 1063g

WYPRZEDAJĘ pyjamy i koszule flanelowe niższej cen fabrycznych: Fabryka bielizny „LIRA“, — Kraków, Szewska 18. 2337kr

PIERWSZORZĘDNA hebrajska udziela lekcji zbiorowo, indywidualnie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „5 Zł.“.

RUTYNOWANY nauczyciel hebrajskiego, przedmiotem nauki po domach i w gimnazjach, stenografii. Matura. Sołtyka 11, mieszkanie 6. 1072g

ANGLIK udziela lekcji pojedynczo, grupami. Ceny przystępne. Oferty: pod „Pedagog“ do Adm. „N. Dziennika“. 1062g

ŚLUCHACZKA filozofki poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum, ewentualnie kondycji do dziecka do lat 15. Wiadomość pod „3 godziny dziennie“ do Adm. „N. Dziennika“. 1058g

LEKCYJ hebrajskiego francuskiego oraz muzyki fortepianowej udziela doświadczony pedagog Honorarjum przystępne. Zgłoszenia pod „Literatura — konwersacja“ do Adm. „N. Dziennika“.

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwetki, kilimy, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holoerowej, Kraków Jasna 8. 653g

KOMPLET NACZYN, — CZYSTE ALUMINIUM izolowane rączki, tylko Zł. 49: Skład fabryczny „METAL“, Dietla 58. 2207kr

INSTITUT COSMETIQUE LA FEE

Batorego 1a. - Tel. 151-36

właśc. Fea Kranz

b. asyentka w pierwszorzędnych „Institut de beauté“ w Paryżu i Wiedniu. Stosuje ściśle indywidualnie zabiegi kosmetyczne, polegające na najnowszych naukowych badaniach.

MEBLE solidne najtaniej. Bauminger, Dietla 80 obok P. K. O. Solidna obsługa. 900g

OKULARY — NAJTANIEJ optyk GROSSLER, — Kraków, Grodzka 41, telef. 126.00

PYJAMY modelowe, oraz wykwiłną bieliznę damską dobierzysz tylko w firmie HEL“ ul. Florjaska 25, w sieni. Przyjmujemy do szycia i endlowania. 1663g

PIERWSZORZĘDNE zaprowadzony interes biawatny w Zakopanem spowodu wypazdu okazujnie do sprzedania. Wiadomość Jakób Gutfreund — Zakopane. 1059g

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, poduszki wiosenne, materace sprężynowe, łóżka polowe MARS — oraz przyjmuje wszelkie przeróbki: Zakład Tapicerski Bardacha, Krakowska 44 — telefon 174-83. 1060g

Lokale

POKÓJ duży, frontowy z kuchnią, do wynajęcia: Legionów 20.

ELEGANCKI pokój 2 osobowy do wynajęcia — Augustjańska 10, m. 5. 1044g

POKÓJumeblowany ciepły, spokojny, z łożem łazienki, telefonu, do wynajęcia: ul. Sarego, telefon 123-15. 1022g

2 POKOJE kuchnia, pełny komfort, Szlak 39 do wynajęcia. 1070g

POKÓJ frontowy dla 2 panów, ewentualnie małżeństwu, do wynajęcia: Sebastjana 17, m. 6. 1057g

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej. PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES“ — Wysyłka bagaży do PALESTYNY. Biuro spe dycyjne, Kraków, Stolarska 13.

Posad poszukują

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ Rom Bożego Ciała 10, — telefon 166-20. 1076g

PIERWSZORZĘDNA siła poszukuje posady jako wychowawczyni do starszych dzieci. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Kwalifikowana“. 974g

ADWOKATA z pięcioletnim doświadczeniem poszukuje magistera praw do miejscowości blisko Warszawy. Poniesie częściowo kosztu przemieszania. Oferty skierować Mgr. Rozenberg, Płońsk ul. Ciecchanowska 15. 1077g

OBEJMĘ dobre zastępstwo na Śląsk Cieszyński i okolice, ze składem konsygnacyjnym w Bielsku. — Specjalnie bardzo dobrze jestem zaprowadzony w branży tłuszczowej i kolonialnej. Gotów jestem złożyć kaucję kilka tysięcy złotych. Zgłoszenia pod „Dobrze zaprowadzony“ do Adm. „N. Dziennika“. 2360kr

KSIEGI handlowe zakłada, prowadzi, także godzinowo, rutynowany buchalter-bilansista. Zgłoszenia tel. 170-93.

ZDOLNY kupiec z branży biawatno-tekstylnej poszukuje posady magazyniera albo kasjera za kaucją 5.000—10.000 Zł. ewentualnie przystąpi do spółki do dobrego, zaprowadzonego interesu. Zgłoszenia pod „Solidarność“ do Adm. „N. Dziennika“.

UWAGA! Pierwszorzędny Zakład krawiecki L. Pipersberga obniżył znacznie ceny i wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa męskiego wchodzące, według najnowszego kroju: Kraków, Starowiślna 60. 1039g

ENERGICZNY zastępca, wprowadzony doskonale w całym Krakowie — w sklepach korzennych i kolonialnych, przyjmie zastępstwo lub sub, jako drugi, artykułów, wyłączając mydło. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje“ do Adm. „N. Dziennika“. 1051g

ZDOLNA siła biurowa poszukuje posady biurowej, kasjerki, lub inkasentki. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Dobre referencje“. 1061g

Kupno

MASZYNE do palenia kawy, używana, kupię. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Palarnia“. 1067g

KUPNO i sprzedaż używanych mebli: Kraków Mały Rynek 4.

WIKTOR STANDÉ

Przysięgły Rewident Ksiąg — Znaczący Sądowy
Kraków — Tel. 104-44 — Pijarska 5
REWIZJE KSIĄG. + ANALIZY BILANSÓW
Obliczenia rentowności przed. + rozliczenia opóźnień

Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw we własnym biurze, własnymi siłami biurowymi, przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych



Organizacja nowoczesnej KSIĘGOWOSCI PRZEBITKOWEJ KARTOWISTÓW

Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej
ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE.
Sprawy buchalteryjne i bilansowo-podatkowe, + Nadzór.

PILOT gum?

TRANSPARENT GORĄCO WULKANIZOWANY

ŁÓŻECZKA dziecięce — angielskie, kompletne — z siatkami, wkładem sprężynowym, materacem — pięknie lakemalowane — Zł. 65 — poleca The Krischer, Kraków, Florjaska 9.

WYDZIERŻAWIĘ — lub sprzedam szynk w ruchliwej dzielnicy Podgórze Lokal nadaje się na każdy inny interes. Zgłoszenia pod „Pewna egzystencja“ do Adm. „Nowy Dziennik“. 1075g

MEBLE kuchenne, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż.

MEBLE nowoczesne, solidne, okazujnie tanio poleca: Frisch, Starowiślna 35. 2336kr

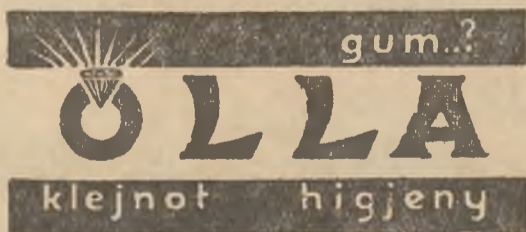
FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe: Breit, ul. Grodzka 60, telefon 113-80.

LOKAL duży przemysłowy, czynsz normalny, — wynajmę: Pdgórze, Lwowska 15. 2357kr

KOMFORTOWY pokój osobne wejście, lepszemu Panu (Panom) wynajmę Starowiślna 95/10. 2358kr

3 POKOJE kuchnia przedpokój, II piętro, front, — przy ul. Grabowskiego 10 za starym czynszem do wynajęcia. Wiadomość Dietla 51, mieszkanie 17. 1065g

POKÓJ w suterynach, z piecem, wodociągami i elektryką, na pracownię lub magazyn do wynajęcia od zaraz: ul. Przemysłowa 2. 2132kr



PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 4'30 kwart. Zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

LENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone